Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Piątek 30 września 1932 r. Nr. 242

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W bolesną rocznicę śmierci
Ś. † P.
MARJI z WENDORFFÓW
BUKOWSKIEJ
odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele Św. Jana o godz. 8 rano dnia 1 Października r. b.
O czem zawiadamia
MĄŻ

Konwersja zaległości kredytu długoterminowego.

W związku z wiadomością o projektach nowych dekretów rolniczych „Dzień Polski" dowiaduje się, że projektowana konwersja zaległości rolniczego kredytu długoterminowego nie będzie dotyczyła bieżących rat towarzystw kredytowych ziemskich.

Według brzmienia projektu, konwertowane będą (za zgodą, lub bez zgody dłużnika) na pożyczkę dodatkową w listach zastawnych należności powstałe z zaległych rat kredytu długoterminowego tejże instytucji. Pożyczkom dodatkowym tego rodzaju przysługiwać będzie pierwszeństwo hipoteczne, narówni z pożyczką pierwotną. Konwersja zaległości będzie mogła być przeprowadzona o ile suma nowej pożyczki dodatkowej nie będzie wyższa od połowy szacunku dóbr dokonanego przez Towarzystwo.

Konwersja zaległości ma być uwarunkowana punktualnem płaceniem bieżących rat Towarzystwa. Pod tym względem wzmocnione mają być nawet sankcje egzekucyjne.

Wymiar podatku dochodowego.

Z polecenia ministerstwa poszczególne urzędy skarbowe przystąpiły do jaknajszybszego przeprowadzenia wymiaru dochodowego za r. ub. Wymiar dokonywany jest na podstawie złożonych przez płatników zeznań, przyczem zeznania te sprawdzane są z danemi, posiadanemi przez władze skarbowe. O ile władze skarbowe mają wątpliwości co do prawdziwości zeznania, wówczas przesyłają płatnikowi wezwanie z żądaniem złożenia odpowiednich wyjaśnień.

Na mocy ustawy, jak również na mocy orzeczeń N. T. A. i Sądu Najwyższego płatnik obowiązany jest odpowiadać jedynie na zarzuty konkretne. Władze skarbowe dość często stawiają zarzuty ogólnikowe, określając np., że płatnik prowadzi wystawny tryb życia, lub że według posiadanych wiadomości zarabia więcej niż podał. Tego rodzaju zarzuty nie mogą być odparte, gdyż pojęcie wystawnego trybu życia jest rozciągłe i względne.

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, datowane z dnia 22 września, o zwołaniu zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu już od 1 października r. b. Ponieważ premjer Prystor, który bawi w Druskienikach, powraca do Warszawy w poniedziałek, przeto dopiero po naradach z nim marszałkowie Sejmu i Senatu wyznaczą pierwsze posiedzenia ciał prowodawczych.

Nieoczekiwane zwołanie sesji Parlamentu wywołuje najrozmaitsze komentarze w kołach politycznych.

Obniżka cen żelaza, cementu i drożdży.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Po obniżeniu cen na wódkę i cukier rozpatrywana jest możliwość obniżenia cen żelaza, cementu i drożdży oraz niektórych artykułów monopolowych. Odpowiednie uchwały spodziewane są w czasie najbliższym.

Nie będzie obniżenia taryfy pocztowej.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierzało obniżyć taryfę pocztową do normy poprzedniej, ale narady nad budżetem i kształtowanie się konjunktury w kraju nie pozwalają rzekomo na to.

Fakty i pogłoski.

Zmiany w rządzie.

Pogłoski o bliskiej jeszcze jednej rekonstrukcji rządu utrzymują się w dalszym ciągu. Oprócz zmiany na stanowisku premjera mówi się także o definitywnem obsadzeniu ministerstwa komunikacji, którem obecnie kieruje p. Butkiewicz, przez wicemin. Gallota.

Jak wiadomo, pozycja inż. Gallota w rządzie jest tak silna, że z powodu konfliktów z nim musiał ustąpić minister poprzedni inż. Kuehn.

Mówi się także o możliwości zmiany na stanowisku ministra rolnictwa. Podobno ma nim zostać na miejsce p. Ludkiewicza, obecny podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów, p. Lechnicki. Jest on wyznawcą nowego kursu gospodarczego, zmierzającego do ukrócenia kartelów i obniżenia cen wyrobów przemysłowych do poziomu cen rolniczych

Gdzie?—Tylko u Friczki!
Wszak pierwszorzędną i największą hurtownią nici, pończoch, trykotów, bielizny, wyrobów skórzanych i galanterji
jest POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9 tel. 6-46.

Nieufność do poufności Niemiec.

W zwróceniu się swem z 29 ub. m. do Francji rząd Rzeszy kilkakrotnie i z naciskiem zaznaczał, że pragnie wejść w sprawie t. zw. równouprawnienia w zbrojeniach w rokowania poufne tylko z Francją, co wywołało takie uwagi p. Lautiera („Homme Libre" z 9 b. m.):

„Zawsze to samo! Na plaży w Biaritz Napoleon III miał „poufną" rozprawę z Bismarckiem. Ale oczywiście dyplomacja niemiecka natychmiast podała ją do wiadomości w Londynie i Petersburgu. I w r. 1870 Wielka Brytanja i Rosja pozwoliły na zgniecenie Francji.

„A trzydzieści lat temu cesarz Wilhelm II miał rozmowę „poufną" z naszym ambasadorem markizem de Noailles. Chodziło o to, abyśmy łącznie rzucili się na Wielką Brytanję, uwikłaną w wojnę przeciw Boerom. Depesza w tej sprawie istnieje w archiwach Quai d'Orsay. Delcassé umiał jednak unieszkodliwić pułapkę. Zdano sobie sprawę w Paryżu i w ambasadzie francuskiej w Berlinie, że chodziło tylko o tradycyjną przynętę, a Wilhelm II rychło by wszystko powiedział babci Wi-

„Niewiele lat potem, koło r. 1905, prezes ministrów Rouvier wdał się w rozmowy poufne. Wkrótce tego żałował. Ale z tego nadmiaru poufności zrodziła się wojna r. 1914.

„A teraz, coby myślano o Francji w Europie i gdzieindziej, gdyby, szczególnie po układzie o porozumiewaniu się, postąpiła ona wobec swych przyjaciół, a nawet wobec innych, jakby z nimi nie należało się liczyć?..."

Dość, że rachuba na wyzyskanie poufności, gdyby Francja na to poszła, nie powiodła się tym razem pp. von Papenowi i gen. Schleicherowi. Zresztą o tej poufności zwrócenia się do ambasadora Francji w Berlinie są i inne zajmujące wiadomości („Cyrano" nr. 430):

„Generał von Schleicher, minister Reichswehry, był obecny w gabinecie ministra spraw zagranicznych von Neuratha i popierał go swą wyzywającą obecnością przy wręczaniu i objaśnianiu słynnej noty, w której przynagla się poprostu Francję, by sama podarła naistotniejsze rozdziały traktatu wersalskiego. P. Herriot, mówiąc z oburzeniem o tym nowym obyczaju, niebywałym w rocznikach dyplomacji, zauważył: to już nie uderzenie pięścią w stół, ale jakby podanie bochenka chleba więźniowi za kratą na końcu bagnetu! Oto do czego się doszło".

W każdym razie powojenna dyplomacja niemiecka w tym wypadku nieco się przeliczyła i musi czuć się kwaśno zarówno wobec odrzucenia poufności przez Francję, jak wobec treści jej odpowiedzi.

OBRADY GENEWSKIE.

Mącenia ukraińskie w Genewie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Posłanka Rudnicka (rusinka) przybyła do Genewy.

Mowy Herriota, lorda Cecila i Aloisiego.

GENEWA (Pat). Dzień 29 b. m. przyniósł kulminacyjny punkt dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu Ligi, mianowicie mowy Herriota, lorda Cecila oraz delegata Włoch Aloisiego.

Premjer francuski w mowie swej potępił obecną falę pesymizmu w stosunku do Ligi Narodów, wyrażając się z dużem uznaniem o jej działalności w ostatnich czasach. W sprawie konferencji rozbrojeniowej oświadczył Herriot, że Francja zdecydowana jest przyczynić się, wbrew piętrzącym się trudnościom, do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju. Kryzys Ligi Narodów polega na trudnościach pokonania tysiącletniej instytucji, jaką jest wojna. Dla Francji każdy pakt jest prawem. W dalszym ciągu podkreślił Herriot znaczenie konferencji lozańskiej i w Stresie. Bez Ligi Narodów konferencje te nie doprowadziłyby do żadnych rezultatów. Liga Narodów powinna dążyć do ograniczenia, a nawet usunięcia całkowicie tajnej dyplomacji i zrównania wszystkich mocarstw, nie dopuszczając do żadnej hegemonji.

Po premjerze francuskim **zabrał głos lord Cecil,** który przyłączył się do apelu Herriota niepoddawania się pesymizmowi i wystąpił przeciwko szaleńcom, którzy pragną zniszczyć Ligę Narodów i dlatego są skłonni i przesadzać trudności, które Liga napotyka w swej działalności. Tendencje te są niewątpliwie, ale nie stanowią podstaw do wyrażania niewiary w skuteczność mechanizmu Ligi. Jeśli poruszać się będzie ten mechanizm bez wstrząsów, Liga Narodów dać może wspaniałe rezultaty. W konflikcie boliwijsko-paragwajskim i japońsko-chińskim źródłem trudności było nieprzestrzeganie przepisów paktu. Mówca zastrzega się, że nie chce nikogo krytykować, zwłaszcza w sporze między Francją a Niemcami, ale sądzi, że ten spór zakończyłby się automatycznie, gdyby polityka obu państw państw opierała się całkowicie na zasadach paktu. Lord Cecil mówił następnie o problemie rozbrojenia, wskazując na niebezpieczeństwo ewentualnego fiaska prac konferencji rozbrojeniowej.

Ostatni mówca delegat Włoch przypomniał wytyczne polityki włoskiej w Lidze Narodów, kładąc nacisk na postulat obniżenia zbrojeń i zrównania potencjału wojskowego państw, jak również na konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Można powiedzieć, że dzisiejsze przemówienia delegatów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch, choć nie przyniosły żadnych rewelacyj i nie zawiera nic konkretnego, to jednak były pożyteczną manifestacją dobrej woli wielkich mocarstw i ich wierności dla idei współpracy międzynarodowej, jak również woli przeciwstawiania się pesymizmowi. W kuluarach podkreślano, że z harmonji tej wyłamały się jedynie Niemcy i to w sposób demonstracyjny.

Dyskusja ogólna zakończy się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Rozmowy w Genewie bez Niemców.

GENEWA (Pat). Wobec tego, że Henderson zapowiedział złożenie sprawozdania w sprawie bezpieczeństwa i równouprawnienia na dzień 10 października, przypuszcza się tu, że w Genewie prowadzone będą nadal rozmowy na ten temat, nawet bez udziału delegatów niemieckich.

Uniewinnienie Woldemarasa.

RYGA. Pat.—Donoszą z Kowna, iż Trybunał Najwyższy, po przesłuchaniu zeznań świadków i replik stron, udał się na naradę, poczem po 2 godzinach wydał wyrok, uniewinniający Woldemarasa.

Manewry floty sowieckiej.

HELSINGFORS. Pat. Wszystkie eskadry sowieckiej floty bałtyckiej wypłynęły z Kronsztadtu w kierunku zachodnim. Woroszyłow znajduje się na pokładzie statku admiralskiego „Murat". Celem manewrów jest obrona Leningradu i poblizkich fortów wojennych przeciw napadowi obcej floty. W manewrach uczestniczą poraz pierwszy eskadry lotnicze marynarki wraz z dwoma sterowcami armji czerwonej.

Akcja polityczna za koronacją Hindenburga.

LIPSK. Pat. — Narodowy niemiecki związek oficerów rezerwy rozwinął w Saksonji ożywioną akcję polityczną. Ostatnio w szeregu większych miast saskich, między innemi w Lipsku, Dreźnie Kamienicy i Plauen odbyły się publiczne zebrania manifestacyjne, podczas których prelegenci, wyżsi oficerowie byłej armji cesarskiej z admirałem Wegenerem na czele nawoływali do zdecydowanej walki o monarchję i koronację Hindenburga na króla Rzeszy,

Rząd niemiecki znowu odrzuca spłatę.

WASZYNGTON (Pat.) Rząd niemiecki zawiadomił sekretarza skarbu, iż odroczy spłatę przypadającej na dzień 30 września sumy 7800 tysięcy dolarów, należnej z tytułu kosztów utrzymania armji okupacyjnej i pretensyj prywatnych.

WASZYNGTON (Pat.) Sekretarz skarbu Mills oświadczył, że rząd niemiecki tłumaczy odroczenie spłaty 7,800 tysięcy dolarów niemożnością uzyskania niezbędnych dewiz zagranicznych. Mills dodał, że kraje dłużnicze mają spłacić Ameryce w grudniu ogółem 123 i pół miljona dolarów.

Krwawe żniwo walk politycznych w Prusach.

BERLIN (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych Prus ogłosiło dziś statystykę śmiertelnych wypadków, jakie się wydarzyły podczas zajść politycznych, począwszy od 1 stycznia r. b. Od tego czasu do dnia dzisiejszego padło w walkach ulicznych 156 osób. Największą liczbę zabitych, bo aż 86, wykazuje lipiec, najmniejszą — tylko 1 — miesiąc wrzesień. — Prasa wskazuje na fakt, że fala ofiar, jakie pociągnęły za sobą zajścia uliczne, wzmogła się niebywale od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów partyjnych, a osłabła do wydaniu dekretu, wprowadzającego karę śmierci za morderstwa polityczne. Rząd pruski zamierza podobno ogłosić znowu t. zw. rozejm polityczny, który odwołany będzie na krótko przed wyborami do Reichstagu. W czasie tego rozejmu stosowany będzie zakaz urządzania wszelkich zebrań w stosunku do tych ugrupowań politycznych, które będą zakłócały spokój publiczny.

KAPELUSZE
I CZAPKI w najwyż. gatunk. od 2,50.
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

WYBORY W GRECJI.

ATENY. (Pat). Ostateczne rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: Liberali 102 mandaty, ludowcy 96, postępowcy 15, radykali narodowi 5, robotnicy rolni 6, wolnomyślni 3, komuniści 9, agrarjusze 10, niezależni 3, republikanie-konserwatyści 1.

Nowe wstrząsy podziemne w Grecji.

SALONIKI. Pat. — W nocy z dnia 28 na 29 b. m. dały się tu odczuć kilkanaście razy wstrząsy podziemne, wskutek których popękały ściany w wielu budynkach.

ATENY. Pat.—Wczoraj wieczorem na półwyspie Chalcedońskim odczuto znowu wstrząsy podziemne. Komunikacja telefoniczna została przerwana, wobec czego brak szczegółów z wielu miejscowości. W dolinie Charilaca utworzyła się w ziemi rozpadlina szerokości 3 metrów, długości na 1 i pół km. W Salonikach wstrząsy wywołały panikę, nie spowodowały jednak znaczniejszych szkód. Do Jerissos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

Kandydatury Anglików na stanowisko przedstawicieli Ligi Narodów w Gdańsku.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku wymieniona jest kandydatura Anglika Max-Müllera, b. posła Wielkiej Brytanji w Warszawie. Mówią również o Simpsonie, który był delegatem w Palestynie w sprawie zatargu o ścianę płaczu.

Rekonstrukcja rządu w Anglji.

LONDYN. (Pat). Odbyła się konferencja Mac Donalda z ministrami Johnem Simonem i Runcimanem. Był również obecny Baldwin.

LONDYN. (Pat). — Ogłoszono następujące nominacje podsekretarzy stanu w zrekonstruowanym gabinecie Mac Donalda. Podsekretarzem stanu w kanclerstwie skarbu mianowano posła narodowo-liberalnego Hore Belisha, dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie handlu. Podsekretarzem stanu w ministerstwie handlu mianowany został poseł narodowo-liberalny dr. Burgin, który świeżo wchodzi do rządu, podsekretarzem stanu w ministerstwie kolei — lord Plymouth, konserwatysta, który również świeżo wchodzi do rządu, podsekretarzem stanu w ministerstwie transportów i komunikacji—konserwatywny poseł Hedlam, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw Indyj—również poseł konserwatywny Butler. Największe zdziwienie wywołuje ostatnia nominacja, która oznacza, że Mac Donald nie mógł przeprowadzić zupełnie swoich planów.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z LITWY.

Lektorat języka polskiego na Uniwersytecie kowieńskim.

Rada wydziału humanistycznego Uniwersytetu W. W. na ostatniem posiedzeniu 11 głosami przeciwko 2 obrała na lektorkę jęz. polskiego p. Szwejkowską, absolwentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Jednocześnie uchwalono zwrócić się do ministerstwa oświaty z prośbą o wyznaczenie prof. Herbaczewskiemu emerytury.

Dziś, dnia 30 września r. b. po gruntownym remoncie sali „RESTAURACJA MAZOWIECKA", Jagiellońska № 2-a, zostanie ponownie otwarta
Chcąc udostępnić możliwie najszerszym warstwom klijentelі spożycie tanich przekąsek gorących w restauracji otwarta została kuchnia parowa.
Ceny niskie.

Niezadowolenie w Mińsku z przyjęcia więźniów politycznych w Polsce.

STOŁPCE. (Kor. własna). Serdeczne przyjęcie, jakiego doznali rodacy nasi w drodze wymiany zwolnieni z więzień bolszewickich, bardzo cierpko przyjęte zostało w Mińsku. Prasa miejscowa pieni się z wściekłości, że ludność pogranicza księżom katolickim oddała hołd, jako męczennikom za Wiarę i Ojczyznę. Bolszewicy nie oczekiwali, że hasła antyreligijne nie przeniknęły zupełnie do ludności pogranicza. Konieczność zarządzenia kwarantanny w Baranowiczach prasa bolszewicka wykrętnie tłomaczy, jako inwigilację polityczną nad więźniami przybyłymi z Sowietów, gdy tymczasem wiemy, że jest to zarządzenie ściśle sanitarne, ze względu na choroby epidemiczne, grasujące w więzieniach bolszewickich.

PRZYJAZD GANDHIEGO DO LONDYNU.

LONDYN. (Pat). O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, spodziewany jest przyjazd jego w listopadzie do Londynu celem wzięcia udziału w nowej konferencji Okrągłego Stołu Decyzja rządu angielskiego, zaakceptowana przez Gandhiego, regulująca sprawę stosunków mniejszościowych w Indjach, stwarza płaszczyznę, na której znalezienie kompromisu nie będzie dla Gandhiego rzeczą trudną. W razie powzięcia przez Gandhiego wzięcia udziału w konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

W sobotę dnia 1 Października b. r.
w sali przy ul. Orzeszkowej Nr. 11
odbędzie się DANCING TOWARZYSKI.
Początek o godzinie 9 wieczór.
Przygrywa doborowa orkiestra „Jazz band" z harmonją.
Zaproszenia na miejscu.

Wydobywanie łodzi „M 2".

LONDYN (Pat). W pobliżu Portlandu czynione były wysiłki podniesienia łodzi podwodnej „M 2", która zatonęła 8 miesięcy temu. W łodzi tej spoczywa 60 marynarzy. Przy pomocy kranów, ustawionych na 3 okrętach pontonowych, łódź „M 2" została wydobyta na powierzchnię wody, jednak w tej samej chwili nastąpił w „M 2" gwałtowny wylew wody i jeden z kranów, podtrzymujących łódź, usunął się, wskutek czego cała łódź z powrotem zanurzyła się w wodę i obecnie znajduje się o 18 stóp poniżej powierzchni morza. — Wysiłki w celu wydobycia łodzi będą kontynuowane.

Pomoc dla producentów rolnych,

czy nowy monopol zbożowy.

Ciężkiem położeniem gospodarczem sfer rolniczych zajmują się oddawna ekonomiści, czynniki rządowe, jak niemniej radzą nad niem organizacje rolnicze. Wskutek niskich cen zbożowych w państwie, niemożności wprost uzyskania kredytów, oraz trudności wywozowych, najliczniejsza ta warstwa społeczeństwa coraz więcej ubożeje. Wszelkie dotychczasowe środki, podjęte przez miarodajne czynniki, okazały się nieskutecznemi, doraźnemi i dlatego też o poprawie stosunków gospodarczych tej warstwy nie można narazie poważnie mówić.

Odbyta dnia 20 września b. r. pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego konferencja przedstawicieli wojskowości i rolnictwa ma doniosłe znaczenie, ile że przedmiotem jej obrad była troska o przyjście z pomocą sferom rolniczym tutejszego województwa przez umożliwienie im bezpośredniej dostawy produktów rolniczych na potrzeby wojska z usunięciem pośredników. Inicjatywa ta, w założeniu bardzo szlachetna i wzniosła, mogłaby wybitnie przyczynić się do gospodarczej poprawy sytuacji rolnictwa, gdyby wykonanie było równie łatwe, jak uchwalenie pomocy rolnictwu. Konferencja, mająca zresztą lokalny charakter, jest powtórzeniem prób, jakie się odbyły w innych województwach, z rezultatem wręcz przeciwnym, niż zamierzone, co wszakże nie ujmuje kompetentnym czynnikom zasług i uznania w trosce o byt warstwy rolniczej.

I dotychczas producent rolny, w roli dostawcy wojskowego był respektowany i wyróżniany z pośród innych dostawców - pośredników, w granicach oczywiście możliwości. Dużą zasługę mają tu kwatermistrzostwa, posiadające możność zakupu produktów rolnych wprost od producentów z uwagi na mniejszą ilość zakupywanych produktów rolnych, jak również łatwiejszy kontakt producentami i bliską odległość od miejsca zakupu do miejsca dowozu. Inaczej jednak jest, gdy chodzi o masowy zakup produktów, a zwłaszcza zboża przez składnice wojskowe, których kontakt z producentami musi być luźniejszy wskutek nieraz zbyt wielkiej odległości. Jak wykazała praktyka w innych częściach państwa o dogodniejszych środkach komunikacyjnych, niż na Wileńszczyźnie, zakup zboża w większej ilości bezpośrednio u producentów rolnych, przedstawiał duże trudności techniczne, a w wielu wypadkach powodował opóźnienie w dostawie albo nawet niecałkowitą dostawę zamówionego zboża na potrzeby wojska, wskutek czego zmuszone były władze wojskowe nieraz w ostatniej chwili zakupywać zboże u kupców — pośredników i płacić im ceny zbyt wygórowane. Pozatem w wypadkach większych zakupów u poszczególnych, zwłaszcza mniejszych producentów, trudno było o jednolitej jakości produkt, wymagany w dobrym gatunku przez wojsko, jak również zakupy takie absorbwały dużą ilość personelu wojskowego, osiągane zaś ceny nie były niższemi od cen, jakieby władze wojskowe uzyskały przy dostawie produktów od pośredników. Jeśli weźmie się pod uwagę szybszą dostawę produktów przez kupców i większą materjalną gwarancję tych że łatwo zrozumieć, że intendentury innych D. O. K. zarzuciły powyższą praktykę zaopatrywania się w produkty rolnicze, a zwłaszcza w zboże wprost u producentów, ograniczając ją do sporadycznych zakupów mniejszych ilości produktów prze kwatermistrzostwa i to w tych wypadkach, gdy dostawa nie była terminową. Jako regułę stosują inne intendentury zakup u dostawcow solidnych, wywiązujących się terminowo z dostawy i dających dobry i tani towar, bez względu na to, czy dostawcą jest spółdzielnia rolniczo - handlowa, czy też poszczególna osoba fizyczna, byleby dawała moralną i materjalną gwarancję wywiązania się z przyjętej dostawy. W tych warunkach skarb wojskowy nie czyni różnicy między poszczególnymi dostawcami a, zmuszając ich do konkurencji, miał i ma możność zaopatrywania się w produkty dobrej jakości względnie dobrego gatunku po cenach możliwe najniższych i poczynienia dużych oszczędności.

W intendenturze Grodzieńskiej pratyka zakupów była dotychczas odmienną. Powołując się na konieczność i możność zakupów u zrzeszeń producentów, dopuszczała ta intendentura do dostaw wojskowych spółdzielnie rolniczo-handlowe, w skład których obok producentów wchodzą i kupcy-pośrednicy, a odmawiała dostaw innym o tymże charakterze spółdzielniom, znanym z długoletniej praktyki, solidnego i terminowego wywiązywania się z dostaw na terenie także innych intendentur w państwie. Jedne i drugie spółdzielnie o identycznym charakterze pośredniczym, złożone w części z producentów a w części z kupców i in. osób, prowadzą zawodowo skup produktów rolniczych, jako przedsiębiorstwa handlowe od właściwych producentów rolnych, nie będąc same w ścisłem znaczeniu zrzeszeniami producentów.

Dlatego niewytłómaczonem jest, dlaczego jedne z tych spółdzieni na terenie intendentury Grodzieńskiej dopuszczone są do dostaw wojskowych, a inne od nich wyłączone. Wiadomą jest rzeczą, że spółdzielnie, mające na danem terytorjum państwa monopol dostaw wojskowych, dyktują producentom rolnym, od których skupują produkty, dowolne a dla siebie godne ceny, działając zaś między sobą rynki zakupu, czynią położenie producenta wprost beznadziejnem, uniemożliwiają mu bowiem wybór pomiędzy innym odbiorcą, który na danym rynku nie istnieje. Jeśli do tego dodać brak konkurencji wśród kilku spółdzielni, dojść trzeba do przekonania, że te uprzywilejowane spółdzielnie dyktują monopolowe ceny, wygórowane dla wojska. W tych warunkach nie zyskuje nic rolny producent, lecz wręcz przeciwnie traci wobec braku konkurencji, niemniej traci też wojsko, płacąc za produkty wysokie ceny. W ten sposób różnica w cenach zamiast pozostać w kasie wojskowej lub w kieszeni producenta rzeczywistego wędruje do napęczniałych kas uprzywilejowanych spółdzielni a może nawet tylko do kieszeni kierowników tych spółdzielni.

Jakież praktyczne znaczenie dla polepszenia sytuacji gospodarczej rolnictwa biędzie miała wspomniana wyżej konferencja?

Musimy powiedzieć, że niewiele! Ponieważ skup zboża u poszczególnych producentów na Wileńszczyźnie przedstawia duże trudności techniczne dla władz wojskowych, przeto można go będzie stosować w nielicznych wypadkach, tak, jak to stosuje się dzisiaj. Realną korzyść z powyższej uchwały odniosą tylko spółdzielnie rolniczo-handlowe, które, podszywając się niesłusznie pod miano zrzeszeń producentów, zmonopolizują ceny, dyktując je producentom rolnym i władzom wojskowym. Sytuacja zmieni się o tyle, że zamiast pojedyńczego kupca - pośrednika, który czasem mógł się utrzymać przy jakiejś dostawie produktów rolnych, będzie ogół kupców-spólników przy domieszcze nielicznych, jakby na okrasę — rzeczywistych producentów. Chcąc rzeczywiście pomóc rolnictwu, winny władze wojskowe bezpośrednio u poszczególnych osób tj. producentów rolnych zakupywać produkty w granicach możliwości, jak to przedstawiono wyżej. Przy dostawach większych i w tych wypadkach, gdzie skup na wilkim terenie województwa u poszczególnych producentów nastręcza władzom wojskowym trudności, winny one dopuścić do dostaw wszystkie zgłaszające się spółdzielnie o silnych gospodarczych podstawach i dające gwarancję solidnego wywiązania się z umów. Spółdzielnie te, konkurujące między sobą na prowincji, gdzie przeważnie zakupywane będzie zboże, przyczynia się do zwyżki cen produktów rolniczych i dadzą możność producentom wybrania z pośród nich najdogodniejszego odbiorcy, a władzom wojskowym najtańszego dostawcy. Jeśli jednak dostawę obejmie kilku uprzywilejowanych dotąd spółdzielni o charakterze więcej handlowym, niż rolniczym, to w tych warunkach zmonopolizowania dostaw pomoc dla producenta, zwłaszcza drobnego, będzie iluzoryczna. Musi on oddać produkty po takiej cenie, jaką mu podyktują te uprzywilejowane spółdzielnie. Skarb wojskowy, będący częścią skarbu państwowego, płacić będzie ceny wygórowane, bo monopolowe.

W najbliższym już czasie przekonamy się, co będzie: Pomoc dla rolników, czy nowy monopol zbożowy.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

Dwaj panowie z Warszawy.

Jak donoszą z Lublina, szkoły tamtejsze obchodzili w tych dniach dwaj panowie, legitymując się poleceniem kuratora lubelskiego p. Lewickiego.

Dwaj owi panowie byli delegowani przez główną komendę „Strzelca" w Warszawie do „zebrania informacyj" dla wydawnictwa strzeleckiego, mającego się ukazać pod nazwą „Rocznika Strzeleckiego".

Szkoły miały dostarczyć gotowego artykuliku i za przyjemność wydrukowania w „Roczniku Strzeleckim" płacić 300 złotych za stronę. Obaj panowie byli dosyć pewni siebie, powołując się stale na polecenie pana kuratora.

Z prasy.

Po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu.

Rozwiązanie O. W. P. na Pomorzu wywołało zrozumiałe poruszenie nietylko na terenie zainteresowanym, ale także w całej Polsce. Wyrazem tego jest prasa stołeczna i większych miast, w której obok informacyj o tym fakcie prowadzona jest też ożywiona polemika.

Charakterystyczne są głosy prasy sanacyjnej, która usiłuje usprawiedliwić zarządzenie wojewody Kirtiklisa nietylko tem uzasadnieniem, które sam podał, ale nadto inkryminuje członkom O. W. P. czyny kryminalne. Sławetna sanacyjna agencja prasowa **„Iskra"** rozesłała komunikat, w którym ogłosiła listę nazwisk osób i kar sądowych za przestępstwa pospolite z różnych miejscowości Pomorza, zapewniając, że są to członkowie O. W. P. Ten, conajmniej oszczerczy,

sposób oczerniania

spotkał się jednak odrazu z kategorycznem odparciem.

Oczywiście kłamstwo ma krótkie nogi i odrazu dnia 27-go bm., po ukazaniu się tegoż dnia w pismach sanacyjnych całego kraju oszczerczej listy Iskry, z Torunia telegrafowano do pism obozu narodowego:

„Ogromne oburzenie wywołał tu komunikat agencji Iskra, w którym wyliczonych jest 28 rzekomych członków O. W. P., skazanych za różne przestępstwa kryminalne. Otóż stwierdzić należy kategorycznie, że ani jeden (dosłownie) z wymienionych w tym komunikacie nie był nigdy członkiem Obozu Wielkiej Polski..."

Jak wielkie rozmiary przybrała kampanja oszczercza po rozwiązaniu O. W. P. na Pomorzu, przykładem może być artykuł wychodzącej w Katowicach **„Polski Zachodniej"**, zarzucającej tej organizacji obok tego, co rozkolportowała „Iskra", również szereg czynów, które najlepiej zilustrują wyjątki ze wspomnianego pisma.

Oto krótkie cytaty:

„Konkretnie działalność ta wyrażała się w obelżywem niszczeniu protestów najwyższych dostojników państwowych (Tczew, Lubawa, Czersk, Jamielnik, Kościerzyna itd)., w zrywaniu godła państwowego (Grudziądz), w rozpowszechnianiu oszczerczych ulotek przeciwrządowych, w okrzykach, piosenkach i przemówieniach, obrażających władze polskie, nie wyłączając najwyższych, a także podburzaniu bezrobotnych, prowokowaniu rozruchów itp.

Nie ograniczając się do tych przestępstw, członkowie O. W. P. na Pomorzu pozwalali sobie na brutalne akty teroru w stosunku do osób, których postępowanie mogło się im nie podobać. Napadano na młodzież, która pod sztandarami Związku Strzeleckiego lub w szeregach przysposobienia wojskowego przygotowuje się do obrony Ojczyzny (Czersk, Wąbrzeźno — podczas święta 3-go Maja — Lubawa, Boguszow, Nowe Miasto i in.).

Napadano na obywateli poszczególnych, oczywiście w pierwszym rzędzie na żydów (Toruń, Grudziądz, Chełmża), ale nie szczędzono i chrześcijan.

O. W. P. usiłował wywoływać zaburzenia publiczne, podbudzające bezrobotnych (Nowe Miasto, Wejherowo), urządzając bezprawne wiecie, pochody i inne demonstracje o państwowem znaczeniu (zaburzenia w Gdyni podczas zlotu „Sokoła" okręgu pomorskiego).

W jakim duchu „wychowano" członków organizacji O. W. P. na Pomorzu, co mówiono na jej zebraniach poufnych, tego domyślać się jedynie możemy na podstawie publicznych popisów członków O. W. P.

A więc, w Zieleniewie red. Piszcz wzywał do wycofywania wkładów z P. K. O. i Banku Polskiego, zapowiadając bliską ruinę Skarbu Państwa. W Kościerzynie niejaki Szopiński Aleksander wzywał publicznie do wypędzenia rządu „kołami, widłami i kosami".

Odparcie zarzutów.

Prasa narodowa, oczywiście, odpiera zarzuty. W pierwszym rzędzie ciekawe są głosy prasy pomorskiej i poznańskiej, jako najbliżej zainteresowanej i znającej stosunki.

„Gazeta Bydgoska" zajmuje się przedewszystkiem samem rozporządzeniem woj. Kirtiklisa:

„W uzasadnieniu swojem wojewoda Kirtiklis pisze, że Obóz Wielkiej Polski jest rozwiązany między innemi za „szerzenie nienawiści i poduszczanie różnych klas ludności do gwałtów przeciw sobie". Czyż Obóz Wielkiej Polski Propagował walkę klas? Czyż nawoływał robotników do wystąpienia przeciwko kapitalistom? Czy podjudzał wieś przeciwko miastom? Nie Obóz Wielkiej Polski tylko nawoływał do walki z żydami i w czyn chciał wprowadzić hasło: „swój do swego". Wystąpienia przeciwko zalewowi żydowskiemu na Pomorze, powstrzymały napływ „narodu wybranego" na tę ziemię. Żydzi jednak podnieśli wielki gwałt i wysłali memorjały do władz z żądaniem, ażeby za tę akcję Obóz Wielkiej Polski został ukarany.

Czy zarządzenie wojewody Kirtiklisa z punktu widzenia interesów państwowych jest wskazane? Absolutnie nie. Rozwiązanie to przyszło w momencie, kiedy siły zorganizowane narodu są bardzo potrzebne. Zorganizowanych sił narodu nie zastąpi władza państwa. Organizm bowiem zawsze góruje nad mechanizmem. Te siły zorganizowane narodu są w tej chwili zwłaszcza potrzebne. Niemcy coraz agresywniej występują przeciwko nam, a na ziemiach wschodnich sroży się i do głosu dochodzi coraz większego czynnik anarchji i rozkładu. Taka więc organizacja jak Obóz Wielkiej Polski jest potrzebna, a nawet konieczna".

W podobnym duchu charakteryzuje fakt rozwiązania pomorskiego O. W. P. „Słowo Pomorskie" oraz prasa poznańska.

Cała prasa narodowa z gorącem potępieniem odpiera wszelkie zarzuty prasy sanacyjnej, dotyczące rzekomych zbrodni O. W. P. przeciw państwa oraz plugawe pomawiania o zbrodnie pospolite członków tej organizacji.

Niemcy a Czesi.

W Brnie morawskiem zakończył się proces hackenkreutzlerów czeskich. Wyrok zasądzający został oparty na ustawie o ochronie republiki, skazano ich zatem za zdradę stanu. Na ogłoszenie wyroku przybyli do sądu posłowie i senatorowie niemieccy z rektorem niemieckiego uniwersytetu w Pradze San Nicolo na czele. Zasądzeni zostali sami inteligenci: asystent politechniki niemieckiej w Pradze, dwu nauczycieli i czterej studenci uniwersytetu lub politechniki niemieckich w Pradze.

Jest to objaw bardzo znamienny, który dla ustosunkowania się wewnętrznych sił w Czechosłowacji będzie musiał mieć konsekwencje. Oczywiście prasa niemiecka z „Bohemją" na czele zajęła stanowisko bardzo zdecydowane. Opinja niemiecka bardzo silnie oddziaływa na niemieckich członków rządu.

W rządzie zasiada dwu Niemców: przedstawiciel stronnictw mieszczańskich i socjalistów niemieckich. Są oni wyrazicielami kierunku aktywistycznego u Niemców czechosłowackich. Czy potrafią wytrzymać napór wydarzeń?...

W pierwszej połowie września odbyły się wybory w kilku gminach, leżących na terenach niemieckich. Wyniki były pouczające. Okazał się spadek głosów socjalistycznych i mieszczańskich na rzecz... narodowych socjalistów. Widać z tego, że hitleryzm przenika nawet do pomniejszych miejscowości niemieckich w Czechosłowacji.

W ośrodkach większych ruch ten jest wcale silny, a tolerancja władz centralnych tylko mu pomaga. Przebywający na kuracji w lipcu w Mariańskich Łaźniach, leżących o dwadzieścia kilka kilometrów od granicy niemieckiej, nie mogli wyjść z podziwu, gdy spostrzegli oficjalne ogłoszenia rady miejskiej — znajdującej się nota bene w rękach niemieckich — w których uwiadamiała kuracjuszy, obywateli Rzeszy niemieckiej, że w celu ułatwienia im spełnienia przez ich obowiązku wyborczego i głosowania przy wyborach do parlamentu Rzeszy będą ustanowione kursy autobusów miejskich do pobliskiej miejscowości po stronie niemieckiej, gdze będą mogli głosować. Obwieszczenia te były naturalnie drukowane po niemiecku.

To są warunki, które stanowią atmosferę, w jakiej wyhodowały się w rozmaitych organizacjach sportowych tendencje wręcz antypaństwowe wobec republiki, jakkolwiek ona Niemców przyhołubiła z pełną serdecznością i zaufaniem.

Naturalnie, że wzrost prądów separatystycznych musi wywołać silną reakcję w opinji czeskiej. Taktyka nieprzeciwstawiania się żywiołom rozkładowym, taktyka zamykania oczu na faktyczny stan rzeczy budziła zawsze silne sprzeciwy u narodowej demokracji i u katolików ks. Szramka, którzy szczególnie ostro atakowali poszczególne resorty, jak np. kolejowy, gdzie rzekomo Niemcy, pozostali z czasów monarchji, posiadają wpływ przemożny. Bardzo silną reakcję wywołuje polityka dotychczasowa u młodej generacji czeskiej, nastawionej nacjonalistycznie i antyniemiecko.

Ale przedewszystkiem znalazła ona bardzo silny oddźwięk w grupie Strzibnego i w Lidzie narodowej. Strzibny, dawny narodowy socjalista i dawny współpracownik Benesza, po rozejściu się z towarzyszami prasy uderzył na alarm w swej „kolorowej" prasie i wskazał na niebezpieczeństwo niemieckie. Jego to głównie działalności należy przypisać zeszłoroczne demonstracje w Pradze przeciwko filmom niemieckim, demonstracje o podkładzie głębszym i godzące przedewszystkiem przeciwko propagatorom współpracy czesko-niemieckiej t. j. narodowym socjalistom i Beneszowi. Ruchliwie i żywo prowadzone trzy codzienne pisma Strzibnego, posiadające w sumie największy nakład w kraju, żłobią powoli szczerby w opinji publicznej w stosunku do Niemców, zwłaszcza że — jak cytowaliśmy wyżej zachowanie się Niemców daje im odpowiedni materjał do agitacji.

Skoro się zważy, że Niemców w Czechosłowacji mieszka około dwu miljonów, widzimy, jak trudne jest rozwiązanie tego problemu. W pierwszych latach odbudowanej republiki poniekąd kwestja ta nie istniała, dominowały bowiem wtedy prądy socjalistyczne. Ale dzisiaj kiedy poczynają w życiu wewnętrznem Czechosłowacji, jak zresztą i wszędzie, dominować prądy nacjonalistyczne — kwestja niemiecka w państwie naszych pobratymców staje się zagadnieniem pierwszorzędnem.

Polska jest w wysokim stopniu zainteresowana jej rozwojem. Raz dlatego, że kwestja niemiecka stanowi dla polskiej racji stanu wogóle pierwszorzędne znaczenie, a powtóre dlatego, że w interesie naszym leży silne narodowe państwo czechosłowackie. Nie jest bowiem w naszym interesie, by Czechosłowacja stała się — jak się obawia ołomuniecki „Naszinec" — w swej polityce wewnętrznej sukcesorką dawnej Austrji.

H. W.

Przed ogłoszeniem statutu palestry.

W najbliższych dniach ogłoszony będzie nowy statut palestry. Jak informuje **„Robotnik"** (Nr. 334 — 29. IX) — według pogłosek — zawierać będzie ten statut jeden przepis, jakgdyby specjalnie przeznaczony dla p. Cara. „Robotnik" wyjaśnia to w ten sposób:

„P. Car, jak wiadomo, był ongiś adwokatem, po mianowaniu ministrem przestał być automatycznie członkiem adwokatury. W końcu 1929 r., po swojej pierwszej dymisji zgłosił się z powrotem do adwokatury; przyjęcie jego trwało dość długo ze względu na sprzeciwy w łonie adwokatury, spowodowane stanowiskiem p. Cara, jako ministra. P. Car został następnie znowu ministrem, kierował wymiarem sprawiedliwości w okresie brzeskim. Po swem ponownem ustąpieniu z Rządu nie zgłosił się już wcale do Izby Adwokackiej Przeczuwał snać jakie przyjęcie niezależna korporacja mu zgotuje. Obecnie więc p. Car adwokatem nie jest. Nowy statut palestry zawiera ogólne postanowienie, że objęcie stanowiska ministra przez adwokata nie powoduje wystąpienia z Izby, jak to było dotychczas, nadto postanowienie szczególne, przeznaczone widocznie wyłącznie dla p. Cara, które głosi, że ktokolwiek był adwokatem i odnośne uprawnienia utracił wskutek objęcia stanowiska ministerjalnego, automatycznie „występuje ponownie w w prawa adwokata"!

P. Cara oczekują ponoć nowe zaszczyty. Nowa Naczelna Rada Adwokacka — która będzie kierowniczką całej polskiej palestry — na pierwsze sześć lat pochodzić będzie z nominacji. Na prezesa tych „naczelnych nominatów" podobno prezznaczony jest właśnie p. Car."

Okólnik.

Pomimo nieustsnnych nacisków na ministra reform rolnych Staniewicza, ażeby podpisał okólnik, by nie stawiano żydom trudności przy przewłaszczeniu ziemi, p. Staniewicz okólnika takiego nie podpisał. Dotyczyło to przedewszystkiem ziem wschodnich, gdzie napór żydów na ziemię był bardzo silny.

Świeżo do okręgowego urzędu ziemskiego w Lublinie nadszedł okólnik ministra rolnictwa i reform rolnych p. Ludkiewicza, który poleca, ażeby w razie przejęcia majątków ziemskich na licytacji przez obywateli Rzeczypospolitej nie czyniono nikomu trudności przy przewłaszczaniu. Ponieważ licytującymi i nabywcami ziemi z licytacji są w wysokim stopniu żydzi, przeto okólnik ten odnosi się przedewszystkiem do przewłaszczania ziemi żydom. Tama, jaka istniała dotąd w opinji, upadła.

Skoro się uwzględni, że rolnicy zwłaszcza na ziemiach wschodnich są zadłużeni poza instytucjami kredytowemi ziemskiemi, głównie w instytucjach finansowych żydowskich — widzi się, że okólnik wychodzi na korzyść żydom.

W ten sposób słynny plan, głoszony jeszcze przez Franka w połowie XVIII w., plan kolonizacji kresów wschodnich znajduje teraz możliwości swej realizacji. Dodać jeszcze trzeba, że żydzi amerykańscy, którzy tak bardzo wydatnie przesyłali i dziś jeszcze przesyłają subwencje dla żydów polskich — szczególną troską otaczają żydów ziem wschodnich. W Nowym Jorku istnieje specjalna organizacja żydowska, która ma na celu osadzanie żydów na Polesiu. A przecie Frank, jak to widać z głośnej książki Rolickiego wysunął ideę skolonizowania przez żydów Polesia.

Ankieta ministerstwa

POCZT I TELEGRAFU.

Min. Poczt i Telegrafu zwróciło uwagę na znaczny spadek liczby abonentów i rozmów międzymiastowych. Spadek jest tak znaczny, że zachodzi obawa, iż gdyby w dalszym ciągu trwał w tym stosunku, wówczas linje międzymiastowe można byłoby zlikwidować.

Min. Poczt szuka powodów katastrofalnego stanu telefonów międzymiastowych. W tym celu rozesłało ankietę do różnych instytucji gospodarczych, prosząc o wydanie opinji w kilku kwestjach. Przedewszystkiem ministerstwo zapytuje, czy obecne warunki ekonomiczne mogłyby się odbić wyłącznie na zmniejszeniu liczby telefonów mniędzymiastowych. Pozatem ministerstwo zapytuje, czy wprowadzenie dodatkowych opłat na bezroboczych nie mogło się przyczynić do ograniczenia rozmów. W końcu władze ministerjalne proszą o odpowiedź, czy obniżenie opłat mogłoby się przyczynić do polepszenia stanu.

Ankieta min. Poczt i Telegrafu jest w najwyższym stopniu charakterystyczna.

SZKICE I OBRAZKI.

ROZMÓWKI WIECZORNE.

Godzina 5-ta popoł.

— To bardzo ładnie, że pan mnie odwiedził, panie Zdzisiu!

Tak się samotną czułam, nikogo nie ma w domu... Tatuś na polowanie znów wyjechał dzisiaj, a ja... ja się pożalić nie mam nawet komu...

Co mi dolega? Niech pan posłucha, proszę... kot Maciuś wyszedł wczoraj, nie wrócił rano dzisiaj. Lecz pan się śmieje, pan ze mnie żartuje...

E... e... ja nie lubię odtąd pana Zdzisia...

A Hanka mi zabrała nowe rękawiczki, powiada, że są tak modne, że mają taki styl, nietylko rękawiczki, zabrała na wycieczkę z krokodylowej skóry mój nowy ridikul.

Pewno mi podrze, zniszczy i cóż ja potem zrobię, mama się złościć będzie, tatko nasroży wąsa. A potem, gdy ja powiem, że to zrobiła Hanka, to mówi, żem plotkarka i znów się na mnie dąsa. O! jacyż źli są ludzie, jak ciężko żyć na świecie... może pan zje sucharek.. ten.. cukrem polewany... No! co pan robi, Zdzisiu, no... bo się gniewać będę... herbatkę pan wypije... Zdzisiu, no, panie Zdziśiu! Zdziśku... mój kochany!

Godina 6-a popoł.

— Haneczko! jak to dobrze, że zaszłaś tu do mnie. Jak było na wycieczce? Coś tak zadąsana? Zdzisia motocykl stał przed naszym domem? To ci się coś zdawało, mylisz się kochana.

Wiesz, takam dziś szczęśliwa i cieszę się czegoś. Gdzie byłaś? z kim, jak długo? Oh! moje rękawiczki, całe powalane... Co, spadły z samochodu i spłynęły strugą?

— Ależ mylisz się, złotko nie widziałam Zdzisia. Czasami tu zachodzi do ojca w sprawach lasu. Co? ja w nim zakochana!? To ci się udało.

Na miłostki, Haneczko, nie staje mi czasu.

No, widzisz, jakaś podejrzliwa — też ci coś ubrdało.

Daj pysia, kochanie...

I jeszcze raz Haneczko, droga przyjaciółko...

Pysia, dowidzenia...

Już poszła obrzydliwa.

Godzina 8-a wieczorem.

— Jak tam na polowaniu było, proszę tatki? Szaruga obrzydliwa, ani krztyny słońca... No, ale mina dumna, radosny błysk w oku.

Co, dwie kaczki Taś zabił, lisa i zająca?!

Ach! jak się cieszę Tatku, jak jestem szczęśliwa. Co robiłam dzień cały? Ot, siedziałam w domu. Czytałam jakąś książkę — nuda, obrzydliwa i nawet się pożalić dzieciak nie miał komu...

Była Hanka na chwilę, pan Zdzisław był do tatki. Hanka była gdzieś na wsi, wróciła zmoczona...

Ja nie jestem jak inne, siedzę zawsze w domu... latanicą niesforną, jak ona.

Pan Zdzisław... Nie, chwileczkę, zapytał i poszedł. Ależ tatce się zdaje.

Ja w nim zakochana?

Jest miły — tak bezsprzecznie, lecz te okulary i głowa taka łysa, jak nagie kolano.

Tatuś by się nie zagniewał?!

Tatuś lubi Zdzisia?!

On taki miły, drogi i nawet przystojny?

Och! tatku, ja go kocham!

„Żeby być rozsądną", ależ tatuńciu drogi, może być spokojny...

Podsłuchał

M. Junosza.

Dla wygody przyjezdnych
I MIESZKAŃCÓW GÓRNEGO WILNA
została otwarta
SKŁADNICA TECHNICZNA
PRĄDY
Wilno, Wielka 21
Żarówki—materjały elektro-instalacyjne i t. d.

Rolnicy z pod Łodzi grożą strajkiem.

Miejscowy Związek Zawodowy Rolników zwrócił się do władz wojewódzkich i miejskich z żądaniem obniżenia opłat targowych. Rolnicy zapowiadają, że w razie nieuwzględnienia ich żądań, przeprowadzą podobnie jak w Warszawie strajk w dowozie żywności.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr. 143158.

Zł. 10.000 na N-ry: 21093 99767

Zł. 5.000 na N-ry: 15069 25949 58699 134697.

Zł. 3.000 na N-ry: 15268 50644 53768 62672 86997.

Zł. 2.000 na N-ry: 4790 10936 12628 18452 23691 29958 34938 67344 73707 76145 81702 88641 89391 90659 99700 101344 102967 105146 112735 112800 119508 119970 138179 146110 140343 152743 158457 159151.

Zł. 1.000 na N-ry: 2233 4035 5029 9574 10542 13783 14992 24006 24593 29327 31968 37990 42450 56016 57685 59737 64194 66987 76264 76729 82155 83754 85101 92528 95744 102134 103395 108627 112230 144189 114953 124515 126115 128119 129019 152808 157045 159829.

WARSZAWA (Pat). Wygrane loterji państwowej: 50 tysięcy zł. — 154.409, 15 tysięcy — 49.914, po 5 tysięcy — 18.459, 53.113, 154.084, 3 tysięce — 35.802.

KRONIKA.

Stypendjum dla syna ś. p. por. Żwirki.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Magistratu wysunięty został projekt stworzenia stypendjum w wysokości 100 złotych miesięcznie dla synka ś. p. por. Żwirki. Uchwałę w tej sprawie Magistrat odroczył do czasu omawiania akcji funduszu im. por. Żwirki.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rankiem miejscami mgły lub opary. W ciągu dnia pogoda naogół słoneczna przy słabych wiatrach miejscowych, potem wschodnich. Noc chłodna, dniem temperatura około 18 st.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Od 1 stycznia 1933 roku redukcja poborów pracowników komunalnych.** Na mocy decyzji władz samorządowych i wojewódzkich, z dniem 1 stycznia pobory pracowników miejskich zostaną zredukowane przez cofnięcie dodatku komunalnego. Dodatek ten zostaje pracownikom wypowiedziany z dniem 1 października r. b.

— **Umacnianie jezdni klinkierowej.** Wczoraj rozpoczęło się spajanie asfaltem jezdni klinkierowej na ul. Zamkowej Jednocześnie dokonywano osuszanie jezdni za pomocą specjalnej maszyny pomysłu kierownika miejscowej gazowni.

— **Spóźnione badanie cegiełek klinkierowych.** Onegdaj specjalna komisja techniczna z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich dokonała szczegółowej lustracji jezdni klinkierowej na ul. Zamkowej. Komisja badała trwałość nowej jezdni i w tym celu wybrała z jezdni 6 cegiełek, które przesłane zostały do zbadania do instytutu drogowego przy Politechnice Warszawskiej.

— **Za zasługi położone nad rozwojem sieci elektrycznej** odznaczony został srebrnym medalem, p. Władysław Teyszewski, kierownik działu liczników w elektrowni miejskiej.

Odznaczenie wręczył członek Rady Elektrowni Polskich p. dyrektor Glatman

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Inspekcja województwa trzech gmin.** P. wojewoda Z. Beczkowicz wyjechał dzisiaj rano na jednodniową inspekcję gmin w powiecie wileńsko trockim. Podróż inspekcyjna obejmie gminy: Szumsk, Gierwiaty i Worniany.

Z MIASTA.

— **Zmiana lokalu Arbonu.** Od dnia 1.X.32 roku biuro T-wa Miejskiej i Międzymiastowej Komunikacji Autobusowej mieścić się będzie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 m. 3

— **Do komisarzy spisowych w Wilnie.** Naczelny komisarz spisowy w Wilnie, p. Nagurski, zawiadamia, że odznaki za udział w II powszechnym spisie ludności R. P. (9 grudnia 1931 r.) są wydawane w Centralnem Biurze Statystycznem przy ul. Dominikańskiej 2 w godzinach urzędowych. Termin zgłoszeń upływa dn. 15 października b. r.

— **Przed uroczystością strażacką.** Dowiadujemy się, że wejście na dziedziniec straży (Dominikańska 2) w godz. przedpołudniowych dn. 2 października, z uwagi na szczupłość zabudowań, udostępnione będzie jedynie dla osób posiadających zaproszenia.

— **Zmiana lokalu Inspektoratu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.** Inspektorat Okręgowy w Wilnie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z dniem 1 października przenosi biuro do nowego lokalu N wy adres: Wilno, plac Napoleona 8 m. 2 (wejście z ul. Biskupiej), tel. 17 08

Z powodu przeprowadzki przyjęcia interesantów w sobotę dnia 1 października nie będzie, zamiast czego odbędzie się przyjęcie we wtorek dn. 4 października w godz. od 12 do 15. Pozatem dnie i godziny przyjęć pozostają nadal bez zmiany: czwartki od 12 do 15 i soboty od 9 do 13. Formularze nabywać można codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 15.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Ostatni termin rejestracji rocznika 1914 r.** Przypominamy, że z dniem dzisiejszym upływa ostatni termin rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1914. Rejestracji dokonuje referat wojskowy Magistratu.

Poczynając od dnia 1 października, wszyscy opieszali, na których ciąży obowiązek rejestracji, ulegną karom wymierzanym w drodze administracyjnej.

SPRAWY ROLNE.

— **Urząd rozjemczy do spraw małej własności rolnej.** W najbliższym czasie ma powstać w Wilnie urząd rozjemczy do spraw kredytowych małej własności rolnej (do 50 ha ziemi) Urząd taki w okresie przeżywanej przez nas depresji gospodarczej mógłby odegrać poważniejszą rolę wśród drobnych rolników.

W skład przedstawicieli Urzędu Rozjemczego deleguje m. in. swych przedstawicieli Magistrat m. Wilna.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **5497 bezrobotnych.** Jak wynika z ostatnich danych, na terenie m. Wilna znajduje się obecnie 5497 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim sytuacja na wileńskim rynku pracy prawie nie uległa zmianie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Z działalności Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej.** (PAP.) Przy Archidiecezjalnem Pobożnem Stowarzyszeniu dla Misji Wewnętrznych w Wilnie powstało Koło Misyjne Kapłanów, mające na celu organizowanie i przeprowadzanie Misyj parafjalnych na terenie Archidiecezji. Do zorganizowania Koła wybitnie przyczynił się J E Ks. Biskup Michalkiewicz. Regulamin Misji, prowadzonych przez członków Koła, aprobował J E Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, udzielając wielu łask duchownych i przywilejów. W lipcu r. b. odbyły się Misje w czterech miejscowościach na północno-wschodnem pograniczu z Rosją sowiecką. Druga serja Misji odbędzie się w październiku, trzecia w listopadzie.

— **Z życia S.M.P. w Wilnie.** Celem podniesienia pracy organizacyjnej na wyższy poziom, zarządy SMP. miasta Wilna ukonstytuowały Rady Okręgowe Stowarzyszeń męskich i żeńskich oddzielne, które pod kierownictwem przedstawicieli patronatów dążą do wyrobienia u członków Stowarzyszeń tężyzny moralnej i fizycznej.

Tytułem wstępu do dalszej pracy w tym kierunku była inicjatywa Rady Okręgowej SMP. żeńskiej urządzenia w dniu 25.IX b. r. zebrania towarzyskiego wszystkich SMP. terenu miasta Wilna w Ognisku SMP. przy kościele N M. P. na Sołtaniszka h. Zdrowa inicjatywa pozostawiła bardzo dodatnie wrażenie.

Towarzyskie gry i zabawy, urozmaicenia w postaci deklamacji, śpiewów solowych i chóralnych, doskonale odegrana przez SMP. im. Marji Konopnickiej i Ad. Mickiewicza, jako gospodarzy, „Ogniska", komedyjka p. t. „Bolszewicy pod Warszawą" i króciutka zabawa taneczna, wypełniły wieczór, zakończony odśpiewaniem hymnu Stowarzyszeń „Hej do apelu". Z grona patronatów byli obecni p. Aldona Potapowiczówna, ks patron Kowalczuk, ks. patron Lachowicz i inni.

Szczególne uznanie należy się patronatowi i młodzieży SMP. im. Marji Konopnickiej i Ad. Mickiewicza na Sołtaniszkach za świetne zorganizowanie wieczoru towarzyskiego młodzieży.

— **Z Sokoła.** Zarząd T-wa gimnastycznego „Sokół" zawiadamia o wznowieniu szermierki na pałasze, szpady i lance.

Naczelnictwo „Koła szermierzy" powierzono jak w roku ubiegłym druhowi Stanisławowi Jarockiemu. Projektowany turniej szermierczy budzi zainteresowanie wśród szermierzy. Zapisy do „Koła" przyjmuje sekretarjat Gniazda codziennie w godz. 19—21 ul. Wileńska 10.

—:-:—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ostrożnie przed oszustem dolarówkowym.** P. Olga Cejtow, zamieszkała przy ulicy Cedrowej nr. 12, padła ostatnio ofiarą sprytnego oszustwa. Do mieszkania jej zgłosił się jakiś osobnik, który, podając się za przedstawiciela pewnego banku, sprzedającego obligacje dolarówkowe, pod jakimś pretekstem wydobył od niej obligację, którą na jej oczach w niewiarogodny wprost sposób zamienił na kawałek bezwartościowego papieru i znikł, przywłaszczając sobie prawdziwą obligację dolarówkową. Należy zaznaczyć, że jest to już nie pierwsze tego charakteru oszustwo, o którem pisano już w gazetach, mimo tego znajdują się jeszcze tacy naiwni, którzy pozwalają się nabrać na stary kawał. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

— **Kradzież roweru.** W dniu 28 bm. nieznani sprawcy skradli z przedsionka mieszkania Zejnarowicza Józefa (W. Pohulanka 10) rower, wartości 300 zł.

WYPADKI.

— **Pożar przy ul. Sofjaniki.** W dniu 28 b. m. w domu Nr. 13 przy ul. Sofjaniki, wskutek wadliwej konstrukcji kominów powstał pożar, w czasie którego częściowo spalił się sufit. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Zamach samobójczy bezrobotnej.** Wczoraj rano w jednem z mieszkań domu Nr. 4 przy ul. Mińskiej bezrobotna, 26-letnia M. Głowacka, zam. tamże, w zamiarach samobójczych wypiła większą ilość esencji octowej.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala Sawicz.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Nowa fala likwidacji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Wilnie.

W ciągu września wzmogła się na terenie Wilna ilość likwidujących się przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Podług prowizorycznie dokonanych obliczeń we wrześniu zlikwidowało się 27 przedsiębiorstw handlowych i 6 przemysłowych.

Kompetentne czynniki przypuszczają, że liczba ta w miesiącach jesiennych jeszcze bardziej wzrośnie ze względu na zamykanie się przedsiębiorstw o charakterze sezonowym, jak: sodowiarnie, owocarnie i t. p.

Budżet Sejmiku Wileńsko-Trockiego

W dniu 23 września rb. pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Jerzego de Tramécourt'a, odbyło się posiedzenie Sejmiku Wil.-Troc. Obecnych było 36 osób, t. j. cały skład Sejmiku, z wyjątkiem tylko jednego nieobecnego członka, oraz wszyscy członkowie wydziału powiatowego. Była również obecna sejmikowa komisja rewizyjna z p. mec. Wincentym Łuczyńskim na czele. Głównym przedmiotem obrad było przyjęcie przez Sejmik sprawozdania wydziału powiatowego za 1931/32 rok budżetowy. Jednogłośnie, na wniosek komisji rewizyjnej, przyjęto sprawozdanie roczne.

Jak wynika ze sprawozdania, na administracji zaoszczędzono około 25 proc., doprowadzając koszta jej utrzymania do 14 proc. ogólnej sumy wydatków budżetowych.

Poważne oszczędności również osiągnięte zostały we wszystkich innych działach gospodarki wydziału powiatowego, a więc: 1) w dziale oświatowym, 2) w dziale szpitalnictwa, utrzymania 6 rejonów lekarskich oraz zwalczania chorób zakaźnych, 3) na zakładach opiekuńczych, 4) w dziale pracy nad podniesieniem rolnictwa, jak — prowadzenie szkoły rolniczej, konkursy rolnicze, opieka nad wsiami skomsowanemi, utrzymanie 3 agronomów rejonowych, prowadzenie punktów kopulacyjnych, prowadzenie lecznicy weterynaryjnej oraz pomocy weterynaryjnej poza lecznicą i innych.

Bilans zamknięcia na dz. 1 kwietnia 1932 r. wykazał czysty majątek Sejmiku w sumie zł. 252.194,34.

Uchwalona została unifikacja powiatowych zarządów drogowych — państwowego i sejmikowego, dzięki czemu wszystkie drogi w powiecie wileńsko-trockim dostają jeden połączony zarząd.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, została zgłoszona spora ilość wolnych wniosków w sprawach obecnie aktualnych. Były narzekania pod adresem władz samorządu miasta Wilna, a to na niepomiernie wysokie różnego rodzaju opłaty, niezgodne z przepisami postępowanie miejskiej stacji kontroli mięsa, nieżyczliwe traktowanie przybywających na targi włościan wogóle i inne. (l)

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P. W WILNIE.

— **Teatr Pohulanka.** Pierwsze przedstawienie nowego sezonu dane będzie w sobotę 1. X. o godz. 8-ej wiecz., na którem zostanie wystawiona emocjonująca sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka", w reżyserskiem opracowaniu Jana Boneckiego i artystycznej reprezentacji pierwszorzędnych sił naszego dramatu, z których po raz pierwszy przedstawią się publiczności: I. Paszkowska, Trembińska, Żaczkiewiczówna, Grolicki, Janowski, Łodziński, Neubelt, Martyka. Ze starych znajomych ujrzymy Ładosiównę, Rychłowską, Dobrowolskiego, Skolimowskiego i dyr. Szpakiewicza w roli Franka Szywały.

— **Teatr Muzyczny Lutnia.** We wtorek 4 października o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się otwarcie teatru muzycznego Lutnia. Sezon zainauguruje operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar" w wykonaniu nowozaangażowanych sił z p. Elną Gistaedt na czele. Resztę obsady stanowią pp.: Halmirska, Gabrielli, Dębowski, Szczawiński, Detkowski, Dejunowicz, Brusikiewicz, Wyrwicz-Wichrowski i Tatrzański, który wyreżyserował tę nowość. W widowisku bierze udział zespół girls pod kierunkiem baletmistrza W. Morawskiego, który wraz ze swą partnerką p. Gorecką wykona szereg efektownych tańców solowych. — Dekoracje Jana Hawryłkiewicza, kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. Bilety już nabywać można w kasie Teatru Lutnia od godz. 11-ej rano.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie** rozpoczyna swoją działalność w sobotę 1. X. w Nowoświęcianach kapitalną komedją Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Udział biorą: I. Braunówna, J. Jasińska, M. Szpakiewiczowa, A. Pawłowska, oraz panowie Bielecki, Bonecki (reżyser sztuki), Budzyński, Pospiełowski i Wasielewski. — W niedzielę 2. X. sztuka zostanie powtórzona w Święcianach, 3. X. w Drui, 4. X. w Brasławiu, 5. X. w Duksztach.

CENY MIEJSC I ZNIŻKI W TEATRACH MIEJSKICH Z, A. S. P.

Dyrekcja Teatrów na sezon obecny dostosowała ceny miejsc do możliwości pieniężnych publiczności. Teatr Wielki na Pohulance zniżył znacznie ceny, w stosunku do sezonu zeszłego, przerzucając wszelkie świadczenia społeczne (Fundusz bezrobocia, Czerwony Krzyż i t. p.) na teatr, wprowadzając w dodatku **bezpłatną szatnię.**

Przy szerokiej zaś skali korzystania ze zniżek od 25 do 33%, bez żadnych ograniczeń co do dni i widowisk, ceny miejsc w teatrze Wielkim na Pohulance nie przekraczają cen kina, nie obowiązując widza dodatkiem szatni i innemi dodatkami, choćby pań, które mogą być na widowni w kapeluszach.

Ceny miejsc w teatrze muzycznym „Lutnia" są nieco wyższe, z powodu niepomiernych kosztów, związanych z olbrzymią machiną teatru muzycznego, lecz i one utrzymane są w skali płatniczych możliwości widza o przeciętnych zarobkach. Zniżki w teatrze muzycznym „Lutnia" stosowane będą jedynie dla młodzieży uniwersyteckiej w wysokości 25%.

Kasy teatru czynne już są od dnia dzisiejszego od godz. 11-ej rano do do 9-ej wieczorem bez przerwy, sprzedając bilety na 3 pierwsze widowiska „Przeprowadzki" i „Wiktorji i jej huzara".

Legitymacje zniżkowe na zbiorowe listy wydaje kancelarja Teatru Wielkiego na Pohulance od godz. 11-ej do 2-ej i od 6-ej do 9-ej wieczorem.

Program 3 dniowego zjazdu inżynierów kolejowych w Wilnie.

Ostateczny program XI Zjazdu Polskich Inżynierów Kolejowych w Wilnie jest następujący:

Zjazd odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 października r. b. Na zjazd przybędzie zgórą 600 uczestników z całej Polski z kierownikiem ministerstwa komunikacji, inż. M. Butkiewiczem, i wiceministrem inż. St. Gallotem na czele. Honory domu czynić będą: dyr. P. K. P. w Wilnie inż. K. Falkowski i wicedyrektor inż. St. Mazurowski oraz zastępca naczelnika wydziału drogowego inż. Jan Cholewo.

Dnia 2 października o godz. 9 rano w kaplicy M. B. Ostrobramskiej J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski odprawi uroczyste nabożeństwo. Następnie w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 10 rano nastąpi otwarcie zjazdu, wybór przewodniczącego zjazdu, sekcyj, poczem nastąpią referaty. Po południu w Sali Ogniska Kolejowego nastąpi otwarcie plenarnego posiedzenia, na którem również wygłoszone będą referaty.

Tegoż dnia o godz. 10 wiecz. w Sali Miejskiej odbędzie się raut.

Dnia 3 października inżynierowie, nie biorący udziału w posiedzeniach, rano udadzą się do Trok i Werek. Między godz. 10—16 odbędą się posiedzenia poszczególnych sekcyj. O godz. 16 gospodarze podejmować będą uczestników zjazdu herbatką u Czerwonego Sztralla. Wieczorem uczestnicy zjazdu będą na przedstawieniu w Wielkim Teatrze.

Dnia 4 października o godz. 9 rano plenarne posiedzenie w sali Ogniska Kolejowego z referatami poszczególnych sekcyj. Na tem posiedzeniu nastąpi wybór następnego miejsca XII zjazdu oraz wybór komisji zjazdu na rok następny. Poczem nastąpi zamknięcie zjazdu. O godz. 15 obiad pożegnalny.

Bohaterski czyn żołnierzy K. O. P.

Z narażeniem własnego życia ratują litewskiego oficera.

Niezwykłe poruszenie wywołał wśród straży granicznej litewskiej odcinka druskienickiego fakt bohaterskiego uratowania komendanta odcinka litewskiego przez dwóch żołnierzy patrolu K. O. P. Przedwczoraj o godz. 12 w południe komendant odcinka litewskiego w towarzystwie kilku żołnierzy wyjechał łodzią motorową na inspekcję strażnic, położonych wzdłuż brzegu rzeki Niemna. W czasie inspekcji, kiedy łódź patrolowa litewska znajdowała się koło wsi Rycele, skutkiem silnego wiatru, czy też znacznego przechylenia, łódź wywróciła się wraz ze znajdującemi się w niej osobami. Woda niezwłocznie zniosła trzech strażników wraz z oficerem, komendant zaś trafił na wiry, znajdujące się niemal na środku rzeki.

Wypadek wywrócenia się litewskiej łodzi zauważyło dwóch żołnierzy K. O. P., którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek tonącego Litwina. Po pewnym czasie żołnierze zdołali nieprzytomnego już litewskiego komendanta wyciągnąć z wody i ułożyć w łodzi, poczem przybili szczęśliwie do brzegu i uratowanego oficera oddali straży litewskiej. Następnie udali się na poszukiwanie innych strażników, których przy pomocy rybaków zdołali również uratować. Zaznaczyć należy, iż jest to drugi wypadek wyratowania z topieli litewskich strażników przez żołnierzy polskich.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Zagadkowe zajście pod Halami Miejskimi.

Policja śledcza prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie zagadkowego wypadku, który się zdarzył onegdaj późno wieczorem przy ulicy Zawalnej. Tego dnia, gdy mieszkaniec miasta Wilna, handlarz Mojżesz Jakubczyk wstąpił do bramy jednego z domów przy Hali Miejskiej na ul. Zawalnej, zauważył we wnęce bramy jakiegoś osobnika, który, nie uprzedziwszy go, wydobył nagle rewolwer i oddał na postrach nad jego głową dwa strzały rewolwerowe, poczem dopiero zażądał, by podniósł ręce do góry. Kiedy przestraszony Jakubczyk usłuchał jego rozkazu, nieznany osobnik zbliżył się do niego i wymierzył mu bolesny cios rękojeścią rewolweru w twarz. W międzyczasie przybył na miejsce wypadku policjant, który zaprowadził ich do komisarjatu policji, gdzie wyjaśniło się, że strzelającym był kupiec z Warszawy, eksporter grzybów, p. Janczewski. Janczewski zeznał, że powziął podejrzenie, że ma przed sobą bandytę, a że niejaki Miszka Grek (znany na terenie miasta awanturnik) odgrażał się, że zrabuje mu pieniądze, p. Janczewski postanowił zawczasu przestraszyć rzekomego napastnika, wobec czego oddał w jego kierunku dwa strzały. Rannego Jakubczyka opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. O wypadku spisano protokół Jak się dowiadujemy, w związku z wdrożonem w tej sprawie dochodzeniem zatrzymano dwie podejrzane osoby. Dalsze dochodzenie w toku.

POLSKI SKŁAD APTECZNO-PERFUMERYJNY
E. Kudrewicz i S-ka
WILNO,
MICKIEWICZA 24,26 Tel. 7-10
HURT — DETAL
CENY KONKURENCYJNE!!!
SZYBKA OBSŁUGA!!

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 30 września.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Chór dońskich kozaków na płytach. 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka operowa (płyty). 16.05: Aud. dla chorych. 16.35: Komunikat Wil. Tow. Org. i Kół. Roln. 16.40: „Jedzmy więcej baraniny" — odczyt. 17.00: Koncert. 17.50: „W herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji" — reportaż. 18.00: „Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie" — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: „Polakom na Kowieńszczyźnie". 19.30: Rozmaitości. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.45: „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagran." 20.00: Pogad. muz. „Słuchacze o muzyce w Radjo". 20.15: Koncert symf. z Filharm. Warsz. 22.30: Kom. z Warsz. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

Sobota, dnia 1 października.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka popularna (płyty). 15.25: Wiadomości wojskowe. 15.40: Słuchowisko dla dzieci. 16.05: Koncert. 16.35: Kom. dla żeglugi i ryb. 16.40: Przegląd wydawn. perjod. 17.00: Koncert. 18.00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 19.00: Muzyka religijna (płyty). 19.15: „Tydzień litewski". 19.30: Rozmaitości. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.45: Pogad. muzyczna. 20.00: Koncert. 20.55: „Na widnokręgu". 21.10: Koncert życzeń (płyty). 21.50: Komunikaty. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

Uwaga. W godzinach popołudniowych Polskie Radjo będzie transmitować mecz lekkoatletyczny z Budapesztu Polska — Węgry z udziałem polskich olimpijczyków.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Najmniejszy naród słowiański.

O godz. 18-ej radjostacja wileńska transmituje z rozgłośni lwowskiej odczyt dr. Władysława Wisłockiego p. t. „Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie". Tematem prelekcji będą dole i niedole Łużyczan w przeszłości i teraźniejszości w związku z ostatnią katastrofą Banku Łużyckiego.

Lokomotywa na koncercie.

Koncert symfoniczny, który nadany zostanie dzisiaj o godz. 20,15 z Filharmonji Warszawskiej, prowadzi doskonały kapelmistrz Grzegorz Fitelberg. W programie „Concerto grosso" J. Fr. Händla. Następnie wykona orkiestra suitę Ryszarda Straussa „Z Italji", młodzieńcze dzieło kompozytora, pozatem „Pacific" Artura Honnegera — słynną humoreskę orkiestrową obraz pędzącej lokomotywy, impresja ruchowa w stylu realistycznym. Dzieło to w ostatnich latach wzbudziło żywą dyskusję na temat granic muzyki ilustracyjnej. Koncert piątkowy uświetni swym występem wybitny skrzypek Natan Milstein, fenomenalny wirtuoz, znany już radjosłuchaczom z występów w roku ubiegłym. Artysta odegra koncert skrzypcowy Beethowena.

W przerwie koncertu — znany prelegent radjowy, ukrywający się pod pseudonimem Viator, wygłosi „Prolegomena rewolucji rosyjskiej", oświetlając podłoże tej burzy dziejowej, która podważyła fundamenty bezmała całego świata.

Atrakcje w restauracji «Bristol».

Otwierając po letnich kanikułach nowy sezon, zarząd restauracji przy hotelu „Bristol", przystosowując się do przeżywanych warunków, postanowił z dniem 1 października dać swym gościom maximum zadowolenia.

W tym celu pozyskał najgłośniejszy dziś zespół koncertowo - jazzbandowy „Sylvia", pozostający pod batutą p. J. Ligonia, który po szeregu brawurowych występów w Niemczech, Czechosłowacji i Rumunji, ostatnio koncertował w wytwornej restauracji przy hotelu „Savoy". Zespół ten, aczkolwiek stanowi kwartet, posiłkuje się aż 20 instrumentami, co świadczy o zgraniu się i wszechstronnem opanowaniu technicznem, bogaty zaś, złożony z ostatnich nowości, repertuar, urozmaicony śpiewem i występami solowemi p. Ligonia, niezawodnie przypadnie do gustu i wileńskiej publiczności.

Obfity bufet, wytworna, jak zwykle, kuchnia oraz dobór trunków są do dyspozycji gości po cenach ponownie wydatnio zniżonych.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Zmiana rozkładu lotów

NA LINJI WARSZAWA — WILNO.

Od dnia 1 października b. r. następuje zmiana rozkładu lotów na linji Wilno — Warszawa. Mianowicie linja Wilno—Ryga—Tallin zostaje zamknięta na okres zimowy do dnia 1. III. 33 r.

Na linji Wilno—Warszawa samoloty będą kursowały w/g następującego rozkładu: odlot z Wilna we wtorki, czwartki i soboty o godz. 9.15, przylot do Warszawy o godz. 12-ej, odlot z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki o god. 9.15, przylot do Wilna o godz. 12-ej.

Autobus dowożący pasażerów na lotnisko będzie odchodził z przed hotelu „St. Georges", Mickiewicza 20, o godz. 8.20. Z lotniska — bezpośrednio po przylocie samolotu z Warszawy.

Ceny biletów w okresie zimowym obniżone z 56 zł. na 50 zł. Zostało następnie zniesione ograniczenie co do czasu rezerwowania miejsc dla osób korzystających z biletów zniżkowych. Osoby, wykupujące jednocześnie bilety powrotne, korzystają ze zniżki 10%. Wobec uzgodnionego rozkładu lotów można będzie (po uprzedniem zarezerwowaniu miejsca) w jednym dniu lecieć bezpośrednio do Poznania (cena biletu 89 zł., przylot do Poznania o godz. 14-tej min. 50) i do Katowic (cena biletu 90 zł., przylot o godz. 15-ej).

130 letni jubileusz Wileńskiej Straży Ogniowej.

Wręczenie sztandaru Straży Ogniowej m. Wilna.

W niedzielę odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Straży Pożarnej m. Wilna, ofiarowanego przez ochotnicze straże pożarne województwa wileńskiego z okazji 130-lecia jej założenia.

W przeddzień uroczystości, w sobotę 1 października, od godz. 19—20 na ulicach miasta odbędzie się capstrzyk orkiestry strażackiej.

W niedzielę, dn. 2 października, o godz. 9 rano w kościele św. Ducha odprawione będzie na tę intencję nabożeństwo. Po nabożeństwie o godz. 9.45 rano nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych i związkowych straży i członkom straży pożarnej m. Wilna. O godz. 10.30 odbędą się pokazowe ćwiczenia straży miejskiej na dziedzińcu przy ul. Dominikańskiej 2.

Na zakończenie uroczystości w budynku Straży Ogniowej odbędzie się wspólne śniadanie uczestników zjazdu.

Na zjazd ma przybyć kilkadziesiąt delegacyj strażackich z województwa wileńskiego i sąsiednich.

Z sali sądowej.

Przed procesem autora filmowego Milejkowskiego.

W tych dniach przewieziony został do Wilna i osadzony w więzieniu na Łukiszkach M. Milejkowski — autor scenarjuszy filmowych, oskarżony o zamordowanie swej żony, której zwłoki znaleziono przed 9 miesiącami w kuchni mieszkania zajmowanego przez Milejkowskich.

Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Milejkowskiego na trzy lata więzienia, uznając go winnym zamordowania swej żony w stanie wielkiego podniecenia.

Od tego wyroku odwołali się do wyższej instancji obrońca Milejkowskiego oraz niezadowolony z wyroku oskarżyciel. Sprawa Milejkowskiego wyznaczona została do rozpoznania w wileńsk. Sądzie Apelacyjnym na dzień 8 października.

Milejkowskiego po przewiezieniu na Łukiszki na własną jego prośbę umieszczono w osobnej celi. Milejkowski w pierwszym rzędzie poprosił o nabycie atramentu i pióra celem ukończenia swego listu, który zamierza przedstawić Sądowi Apelacyjnemu przed rozpoczęciem jego rozprawy.

Milejkowski nie przyznaje się do zamordowania swej żony, twierdząc, że padła ona ofiarą t. zw. choroby bazedowej.

Do rozprawy głównej powołano trzech ekspertów, a mianowicie profesora medycyny sądowej p. Syngalewicza i ekspertów psychjatrów w osobach p. profesora Odyńca oraz dr. Jankowskiej. kowskiej.

Sprawa Milejkowskiego budzi wielkie zainteresowanie w sferach sądowych oraz wśród świata naukowego.

Z KRAJU.

Powieszenie szpiega w Nieświeżu.

Przed kilku dniami wyrokiem sądu doraźnego skazany został na karę śmierci przez powieszenie Płotr Krycki, mieszkaniec wsi Kromlewo (koło Nieświeża). Krycki oskarżony był o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Wyrok wykonano wczoraj nad ranem w Nieświeżu.

Egzekucji dokonał nowozaangażowany kat Brnun. Był to jego pierwszy występ.

Śmiertelna bójka o łąkę.

Onegdaj we wsi Dziublewszczyzna gm. Krasnej pow. mołodeczańskiego powstała na łące kłótnia na tle wypasania bydła na obcej łące, pomiędzy Janem Miłgujem, a Hilarym Rudkiewiczem, w rezultacie której Rudkiewicz otrzymał cios kamieniem w głowę. Po 2 godzinach Rudkiewicz zmarł. Miłguja aresztowano.

Groźny pożar we wsi Zagajnie.

We wsi Zagajnie Małe gm. zaleskiej w nocy z 27 na 28 b. m. w domu Andrzeja Kulcia wybuchł pożar. Ogień szybko objął sąsiednie budynki. W niespełna pół godziny część wsi stanęła w płomieniach. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej — pożar zdołano zlokalizować po dwóch godzinnych walkach z groźnym żywiołem. Pastwą płomieni padło 5 budynków mieszkalnych, 6 gospodarskich wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty sięgają około 40 tys. zł. Pożar powstał, jak ustaliło dochodzenie, z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, syna Kulcia Bolesława, który w nocy udawał się z zapaloną pochodnią do spiżarni po jedzenie i tam zaprószył ogień.

Pożar młyna.

We wsi Hajduki pow. postawskiego spalił się młyn — wiatrak, należący do Kajetana Hajdukiewicza. Istnieje podejrzenie, że było to podpalenie celem otrzymania asekuracji.

Karambol samochodowy na szosie grodzieńskiej.

Na szosie grodzieńskiej między wsiami Augustówki a Milańce samochód prywatny P. Kulcewicza z Piotrowszczyzny przy omijaniu wozów wpadł na furmankę Jana Czyżewicza z Borejków. Wóz Czyżewicza został rozstrzaskany, zaś Czyżewicz odniósł skaleczenia głowy i twarzy. Czyżewicza autem p. Kulcewicz odwiózł do najbliższego ambulatorjum celem opatrzenia ran.

Polowanie na szaraki od 21 października.

Towarzystwo Łowieckie Ziem Wschodnich przypomina, że w bieżącym sezonie polowanie na zające szaraki rozpoczyna się dopiero w dniu 21 października w myśl dodatkowego rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa. Pogłoski rozpowszechnione wśród myśliwych wileńskich, że w r. b. wolno polować na szaraki już z dniem 1 października są błędne. Termin polowania na zające bielaki pozostaje niezmieniony, t. j. dzień 1 listopada.

Reklama jest dźwignią handlu.

SPORT.

Eksplozja na Pióromoncie.

Wczoraj o godz. 16 na Pióromoncie pękł naładowany nieporozumieniem balon.

Stanęliśmy w obliczu realnej prawdy, która wczoraj wystąpiła w dość przykrej dla wszystkich formie.

Niedzielne zawody szkolne zostały przerwane z powodu deszczu, a wczoraj przerwano je z powodu rozgardjaszu, który zapanował na boisku, wywołując szereg smutnych konsekwencyj.

Pierwszy raz w Wilnie ze względów na publiczność i organizatorów nie doszły do skutku tak dawno oczekiwane finałowe zawody o mistrzostwo szkół średnich.

Obraz całej awantury wygląda następująco:

Godzinę przed zawodami, to znaczy przed 15 zaczęły na Pióromoncie gromadzić się tłumy widzów. Młodzież zaczęła licznie gromadzić się na stadjonie, by oglądać swoich kolegów.

Zawody miały się rozpocząć o godz. 15, ale ze względu na niedociągnięcia organizacyjne początek pierwszej konkurencji przewlekał się, co w znacznym stopniu denerwująco działało nietylko na zawodników, ale i na licznie czekającą publiczność.

Była to pierwsza rzucona iskierka.

Nareszcie koło godz. 16 rozpoczęto zawody skokiem o tyczce. Pierwsi zawodnicy zaczęli skakać na wysokość 2 mtr., a gdy doszło się do 2 mtr. 40 cm., to złamano dwie poprzeczki, ale niestety trzeciej poprzeczki nie było i eo ipse zaniechano dalszych skoków.

Była to druga iskra rzucona w kierunku rozentuzjazmowanej publiczności.

Na starcie zaczęli ustawiać się zawodnicy biegu 300 mtr., ale w chwili, gdy miał paść strzał, zjawił się na boisku p. kap. Ostrowski, który wstrzymał zawody, prosząc publiczność o wycofanie się za barjerę.

Żywy mur publiczności stał jednak na miejscu i ani myślał się ruszyć.

Sytuacja stawała się z każdą chwilą coraz poważniejsza. Organizatorzy przez tubę prosili publiczność o zajęcie miejsc za barjerą, ale — niestety — nic nie pomagało.

P. kap. Z. Ostrowski zapowiedział, że jeżeli w przeciągu 5 minut publiczność nie opuści stadjonu, to stanowczo przerwie zawody.

Tłum zaczął wrogie wznosić okrzyki pod adresem kapitana Ostrowskiego.

Mijała minuta za minutą i tak minęło minut pięć.

Zawody zostały przerwane. Rozgoryczony tłum, pomimo że zawodnicy zeszli z boiska, nie chciał w dalszym ciągu opuścić stadjonu, a dopiero po zjawieniu się policji stadjon został opróżniony. Policja spisała kilka protokułów i zajście narazie zostało zlikwidowane.

Tak wygląda tło awantury, ale niesposób powstrzymać się od komentarzy.

Postarajmy się stanąć po stronie młodzieży. Postarajmy się ją obronić. Ma się rozumieć argumentem obrony jest brak trybuny, brak odpowiedniego miejsca dla publiczności, która, przybywszy na zawody, chce je przecież zobaczyć. Argumentem obrony będzie również emocja sportowa, ale obok tych argumentów są i obciążenia.

Młodzież jest niekarna i nieposłuszna. Nie umie uszanować słowa. Młodzież nie zna postrachu i postępuje niekonsekwentnie. Obroną w dalszym wypadku może być tylko — młodość i temperament.

Tłum zawsze jest silny i nieposłuszny. Szuka wygody i nie lubi ustępować.

Należy więc stanowczo potępić wczorajszy postępek młodzieży, należy potępić psychiczne nastawienie tłumu.

A teraz starajmy się stanąć w obronie kap. Ostrowskiego.

Zupełnie słusznie zarządził on, jako gospodarz boiska, by nastąpił porządek i w sposób kategoryczny wypowiedział wojnę chaosowi. W sporcie musi być porządek i ład, inaczej nie można pracować.

Jest jednak jeszcze trzecia strona, o której da się najwięcej powiedzieć, to ciało pedagogiczne, które było na boisku i przyglądało się fragmentom awantury. Nikt z pp. profesorów nie raczył przemówić do młodzieży i przekonać ją, że musi zmienić swoje wrogie stanowisko wobec kapitana Ostrowskiego. Nikt z pp. profesorów nie użył swych wpływów, a jedynie poprzestali oni na przyglądaniu się. To jest właśnie najsmutniejsze.

Nie jest sztuką wyciąganie konsekwencyj w murach szkolnych. To żadna sztuka karać tych, którzy są niewinni. Nie jest również sztuką rezygnowanie z organizowania zawodów, a w danym wypadku najwięcej na tem ucierpi sport i ta sama młodzież.

Ma się rozumieć, że jeszcze dużo dałoby się napisać o tej całej przykrej sprawie, ale narazie pozwólmy niech przejdzie trochę czasu i może wszystko ułoży się należycie.

Stadjon opuszczałem z przygnębiającem wrażeniem, bo dowiedziałem się, że kap. Z. Ostrowski zapowiedział, że na stadjon od dziś nie wpuści żadnego ucznia, że dla młodzieży szkolnej drzwi do Ośrodka są zamknięte.

Co z tego wyniknie?

Turniej tenisowy skończony.

Wczoraj zakończony został ostatecznie turniej tenisowy A.Z.S.

Wyniki były następujące:

W grze pojedyńczej pań zwyciężyła p. Hohendlingerówna, która zdobyła puhar firmy Prużana.

W grze pojedyńczej panów zwyciężył Grabowiecki, zdobywając puhar prof. Jundziłła i nagrodę Dunlopa.

W grze podwójnej pań wygrała para p. Reissowa z p. Olechnowiczową, zdobywając nagrodę „Arsa".

W grze podwójnej panów Merecki z Kewesem zdobyli nagrodę „Startu", a Bukowski, jako najlepszy junjor, stał się posiadaczem nagrody Liwszyca.

W niedzielę A. Z. S. grać będzie z tenisistami 1 p. p. leg.

Mistrz Wilna trenuje.

Czeka nas decydująca o wejście do Ligi walka półfinałowa 16 października z Legją (Poznań). Mistrz Wilna trenuje więc intensywnie.

W niedzielę 2 października na boisku Makabi o godz. 15 odbędzie się mecz 1 p. p. leg. z Ż. A. K. S.

Trzeba zaznaczyć, iż Ż. A. K. S. w obecnej chwili w dobrej znajduje się formie.

Wioślarze tańczą.

W sobotę na przystani Wil. T. Wiośl. odbędzie się zabawa taneczna, która oficjalnie zamknie towarzysko - sportowe życie naszych wioślarzy.

Sportowcy przygotowują szereg niespodzianek i atrakcyj.

Początek o godz. 20.

INTROLIGATORNIA
AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonanie staranne - ceny niskie
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 29 IX 1932 r.

Waluty i dewizy:

Belgja 123,85—124,16—123,54
Gdańsk 173½—173,93—173,07.
Holandja 358,35—359,25 - 357,45.
Londyn 30,80—30,83—30,97 - 30,67.
Nowy York 8,92—8,94 -8,90.
Nowy York kabel 8,925—8,945—8,905.
Paryż 34,96—35,05—34,87.
Praga 26,40—26,46—26,34.
Szwajcarja 172,03 -172,46—171,60.
Włochy 45,75—45,97—45,53
Berlin 212,20.
Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe:

3% poż. budowlana 38,40—38,45.
4% inwestycyjna 99½ - 99,75.
4% poż. inwest. ser. 106½.
5% kolejowa 31,75.
4% dolarowa 48½—48,30.
7% stabil. 52½—54—52,88—55½—56.
4½% L. Z. ziem 38—39,25—39½
5% L. Z. m. Warszawy 48½
8% L.Z.m. Warsz. 58—57,25—58,25-59
10% L. Z. m. Lublina 55.
Tendencja niejedn.

Akcje:

Bank Polski 89—89½—89,25. Starachowice 9,25.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku:

Dillonowska 58. Stabilizacyjna 51. Warszawska 41½. Śląska 41.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 925.
DZIŚ! Najnowszy artystyczny przebój dźwiękowy wytw. „SOWKINO" w Moskwie MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA w-g powieści D. Szolochowa „Cichy Don" reż. Olgi Preobrażeńskiej i Iwana Pronowa z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów moskiewskich. Oryginalne pieśni i tańce w wykonaniu **dońskich kozaków.** Nad Program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów w dnie świąt. o godz. 2, 4, 6, 8 i 10,20. W Sobotę i Niedzielę bilety honorowe nieważne.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-14.
Dziś! Najnowszy przebój sezonu! Z udziałem niezrównanej bohaterki filmów: „Precz z miłością", „Z rozkazu księżniczki", „Droga do raju" i „Kongres tańczy" **Liljan Harvey** i czarującego jej partnera **Henry Garata** wraz z gwiazdorem humoru francuskiego **Lucienem Barouxem.** Tytuł tego arcyfilmu „Liljanka chce się rozwieść" Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe: 1) Tygodnik Foxa. 2) Komedja dźwiękowa rysunkowa. — Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dnie świąt. o g. 2 ej.
ANONS! Wkrótce WLASTA BURJAN w arcyfilmie „KRÓL TO JA".

DŹWIĘK. KINO-TEATR «PAN» Ul. WIELKA 42. Tel. 528.
Dziś! Wielki film o miljonach! Produkcja francuska! «Levy i Spółka» W rol. gł. urocza bohaterka filmu „Sekretarka Osobista" **Mary Glory** oraz znakomici komicy **Leon Belleres i Charles Lamy.** Nad program: Komedja dźwiękowo rysunkowa Flejszera oraz dodatek „Paramountu" i „Pat". Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W sobotę i niedzielę o godz. 2 ej. Następny program: Gigantyczne arcydzieło lotnicze „POGROMCY PRZESTWORZY" zakrojone na olbrzymią, niespotykaną dotąd skalę z udz. **Wallace Beery i Clark Gable.**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „STYLOWY" WIELKA 36.
Dziś! 100 proc. dźwiękowe arcydzieło p. t.; HAJ TANG (Miłość W. Ks. Borysa). Potężny dramat w 10 akt. z życia arystokracji rosyjskiej, ilustrujący miłość. W roli głównej słynna Chinka **Anna May Wong.** Nad program: **W MOCY AWANTURNIKA.** Sensacyjny dramat w 8 aktach. W roli gł. król sensacji **Harry Peel.** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Dźwiękowe Kino OGNISKO w Wilnie, ul. Kolejowa № 19. (obok Dworca Kolejowego).
Od czwartku 29-IX b. r. wyświetla się na aparaturze dźwiękowej najnowszego systemu wspaniały film z muzyką i śpiewami «PARADA MIŁOŚCI» W rolach głównych **MAURYCY CHEVALIER, JEANETTE MAC DONALD.** Początek o godz. 5-tej. W niedzielę i święta o 4-tej po poł. Ceny od 20 gr.

TANIE trwałe i dobre—szewioty, wełny mundurkowe, granatowe i kremowe poleca sklep bławatny «TKANINY TANIE» S. CISZEWSKIEGO, Wilno, Wileńska 31.

„EUROPA" RESTAURACJA—BAR—KAWIARNIA Dominikańska 1
Z dniem 1 Października r. b. zmiana programu. **Ceny obniżone** na wszystkie potrawy i trunki Kuchenka parowa czynna od godziny 9-ej. Każde danie z parowej kuchenki 50 gr. Obiad z 3-ch dań od zł. 1,30 do zł. 1,50. Kufel piwa „Szopena" 40 gr. w czasie obiadu orkiestra zniesiona, od godz. 18 —kawiarnia ceny jakw cukierniach od godz. 20-tej Koncert-Dancing, tańce towarzyskie, od godz. 24 występy artystyczne, nowy zespół. Kuchnia polepszona i wykwintna, obsługa sprawna
Zarząd.

Baczność !!! Ogłoszenia staniały !!!
Do wszystkich pism ogłoszenia na warunkach **najbardziej dogodnych** przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. Żądajcie kosztorysów!! —1 o

LEKARZE

Docent Uniwersytetu S. B. Dr. Med. MARJAN MIENICKI po powrocie i przeprowadzeniu się Wznowił przyjęcia chorych skórno - wenerycznych Wileńska 31 m. 2 od 4—7 po poł. 306—9

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9—1 i 5—8 w., tel. 2-77. —:— D-r Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12—2 i 4—6. ul. Mickiewicza 24. 704—0

AKUSZERKI

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

Lekarze-Dentyści.

Lekarz Dentysta D. FRYDMAN - JASZ Wielka 28 Zęby sztuczne na złocie i kauczuku. 223—14

Kupno Sprzedaż

Podhalańską (Małopolską) kiełbasę czysto wieprzową polecają B-cia Gołębiowscy ul. Trocka 3.

SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisharmonji K. DĄBROWSKA (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 1 702—24

NOWOŚCI SEZONOWE JUŻ NADESZŁY! SWETRY MĘSKIE I DAMSKIE oraz bieliznę, krawaty, rękawiczki Wielki wybór modnych TOREBEK damskich pończoch i skarpetek PO CENACH WYJĄTKOWO NISKICH poleca firma „BON MARCHÉ" Wilno Wielka 3.

KAWIARNIA „ŚWITEZIANKA" Wilno, ul. Wileńska 9 (dawn. Ziemiańska) Obiady na maśle z 2-ch dań 1 zł. z 3-ch dań 1,20 śniadania—kolacje, potrawy jarskie we wtorki—kołduny, czwartki i niedz. flaki. Kuchnia pod kier. fachowych sił.

Łaźnia potaniała! Ażeby udostępn. uczęszczanie do Łaźni, ustaliłem od dnia 29 września b.r. cenę od 30 gr. ŁAŹNIA STRAUSSA otwarta codz. Zarzecze: Popławska 3 Właściciel A. Kuzenstoł. r—2

Niebywała okazja taniego kupna ubrań, mebli, kas ogniotrw. futer, biżuterji i t. p. z powodu likw. lombardu Biskupia 4 tel. 14-10 od g. 9—7 p.p. 0

PLAC przy ul. Tartaki Nr. 23 (koło ul. Mickiewicza) do sprzedania. Całość lub parcele małe. Ceny niskie, od 2 do 5-ej pp. 227—5

Folwark-letnisko sprzedaje się w pobliżu Wilna. Obszar 15 i pół ha. W tem połowa lasu (dąb, lipa, sosna, jodła, brzoza). Ziemia dobra, własna, rzeczka. Budynki w dobrym stanie. Miejscowość malownicza Dowiedzieć się w firmie zegarmistrzowskiej Rusieckiego ul. Zamkowa 10. gr4

2 domy do sprzedania nowe, murowane, przy każdym ogródek, ziemia własna ul. Wiwulskiego 26 m. 1. 246—1

Powóz parokonny, kryty, na patentach, w doskonałym stanie do sprzedania zł. 900. Kalwaryjska ul. 9 m. 6 od g. 1 do 5 po poł. 252—1

PRACA

Inteligentny młody człowiek ukończył szkołę handlową poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Dz. Wil." pod „Urzędnik". gr2

Potrzebna pierwszorzędna siła krawiecka jako wspólniczka Informacje magazyn kapeluszy „Alina" Witoldowa 18. 264

Potrzebny zdolny chłopak do lat 18-tu z kaucją 20 zł. zarobek dobry. Zgłaszać się Mickiewicza 39 Mleczarnia. 267

Polecamy bardzo gorąco inteligentną młodą panienkę umiejącą pisać na maszynie, poszukującą posady za skromnem wynagrodzeniem. Informacji udziela Administracja „Dz. Wil." między 10—3 g. gr2

Poszukuję posady ochmistrzyni. Mam świadectwa. Od 4 do 5 ej po południu prócz świąt. Mickiewicza róg Garbarskiej 4 w piekarni. gr2

Poważna instytucja poszukuje agentów do sprzedaży pokupnego artykułu. Zgłoszenia ul. Subocz Nr. 9 m. 8. 269

SPRAWY MAJĄTKOWE

400 dolarów poszukuję na pierwszą hipotekę Folwark 80 ha koło Wilna Ludwisarska 7 m. 7. 271

RÓŻNE

Poszukuję dostawców dobrej śmietany, masła i wędlin wiejskich. Zgłaszać się: Mickiewicza 39 mleczarnia. 266

Fortepian w dobrym stanie Drezdeńskiej fabryki Rozenkranca odnajmę tanio. Dobroczynny z. d. Legi Nr. 3 m. 16 od 11 do 1 i od 4 — 6 prócz niedziel i świąt. gr4

NAUKA

Absolwentka Seminarjum Nauczycielskiego udzielać będzie korepetycyj (może do 2-ga dzieci) w zakresie 3 ch klas, za mieszkanie i obiady. Łaskawe oferty do Administracji „Dz. Wil." pod „Absolwentka". 335

Maturzysta z inteligentnej rodziny udziela korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8—10 i 15—17. 168

Młoda, inteligentna nauczycielka -wychowawczyni wyjedzie do dzieci od 6—10 lat z przygotowaniem do 1-ej kl. gimn. Świadectwa z pracy b. dobre i referencje poważne. Adres: dowiedzieć się ul. Wielka 27—3. gr

Dyplomowana nauczycielka muzyki daje lekcje gry fortepjanowej Zygmuntowska 4—10. 245

Szkoła Promień przyjmuje zapisy na pozostałe wolne miejsca do oddziałów od 1 — 5 i do przedszkola codziennie od godziny 9—13 ul. Wiwulskiego 4 m 5. 2

Mieszkania i pokoje

Mieszkania z 6, 4 i 3 pok. z wygodami do wynajęcia ul. Jak. Jasińskiego Nr. 7. 262—2

W ogródku 5-cio pok. domek z werandą i wygodami Jasna 15 (Zwierzyniec) od 11-ej. 265

Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-nic kl. młodszych Kalwaryjska 35—1. gr—2

H. M. STEPHENSON. 31)

Na najwyższem wzgórzu.

Kiedy wreszcie dźwignął i usiadł, tylne światła pociągu były już daleko. W głowie mu szumiało, a ze skaleczonego czoła, ściekała krew. Nadto czuł ostry ból w kolanie. Wstał i przekonał się, że może iść. A więc nie złamał kości. Czuł, że tej nocy ujdzie najwyżej milę. O rabunku nie mogło być mowy. Pragnął tylko znaleźć łan pszenicy. Nie wiedział, gdzie się znajdował. Nie zdołał przeczytać nazwy żadnej stacji, a gdyby nawet przeczytał, toby mu to nic nie powiedziało. Zaczął się zastanawiać, co się mogło stać z Harrisonem i Josephsem. Przypuszczał, że obaj, albo już wpadli w ręce obławy, albo wpadną.

A czy jemu uda się zachować wolność?

Spojrzał na linję kolejową. Oto był bezpieczny, szybki sposób uniknięcia pogoni. Jedna chwila męki, a potem? Zapłacił w życiu za swoje. Cóż gorszego mogło go czekać po śmierci? Uświadomił sobie niebezpieczeństwo sytuacji z taką siłą, że odeszła go reszta odwagi. Gdyby w chwili tego groźnego załamania nadszedł pociąg, byłby się prawdopodobnie rzucił pod koła.

Ale odwaga wróciła. Ostatecznie miał czas na taki ratunek. Narazie mógł się jeszcze spodziewać czegoś lepszego. Okolica była płaska i tor biegł nie po nasypach, ale po równinie. Walters przedostał się przez żywopłot i znalazł się na murawie. Gdzieś w oddali zegar kościelny wybił jedenastą. Maszerował cierpliwie, lecz ból w kolanie stawał się coraz dotkliwszy. Postanowił odpocząć do wschodu księżyca. Położył się na ziemi w nadziei, że może uda mu się trochę i przespać.

Ale głód i zimno są wrogami snu. Co zmrużył oczy, to się budził. Usłyszał jak wybiła dwunasta, a potem, po tak długiej przerwie, że mogła się w niej zmieścić cała noc — pierwsza.

— Jeżeli dasz się złapać, to cię zakują w łańcuch i nigdy już nie wyjrzysz poza mury więzienia, choćby mieli cię tak trzymać ćwierć wieku.

Harry zobaczył nad sobą twarz Burtona, drgnął i usiadł. Tym razem musiał spać dłużej, niż godzinę. Księżyc stał wysoko na niebie i cicha ziemia kąpała się w srebrnem świetle.

Zesztywniały, zziębnięty i głodny pokulał się na sąsiednie pole, zasadzone rzepą. „Żywił się rzepą przez cztery dni". Zadrżał i wyrwał pierwszą z brzegu. Nie miał ani noża, żeby ją oskrobać, ani wody, żeby opłukać. Oczyścił ją więc z mokrej ziemi rękami i zaczął jeść. Napchawszy żołądek rzucił nie dogryzek daleko na środek pola i ruszył przed siebie. Czuł się tak niedobrze, że aż go brały mdłości.

Pole było rozległe i kończyło się żywopłotem bez furtki, za którym słał się łan pszenicy. Walters chciał się przerwać na drugą stronę i nie zdołał z powdu obolałego kolana wlókł się więc wzdłuż żywopłotu, szukając luki. O pięćdziesiąt kroków dalej natknął się na grupę drzew, rosnących nad sadzawką. Tu kończył się żywopłot, a zaczynało ogrodzenie druciane. Harry przedostał się przez nie, usiadł wśród pszenicy i zaczął trzeć kłosy w rękach i zjadać ziarna. Po półgodzinnej pracy zrobiło się trochę lepiej, chociaż do zaspokojenia głodu było jeszcze daleko. W szarej dali wydzwoniła trzecia. Za godzinę — świt. Już nawet w ciemnem niebie nucił skowronek. Harry poszedł dwadzieścia kroków wgłąb pola i położył się. Pszenica osłania tak dobrze, że o lepszą kryjówkę trudno.

Nad oczekującym światem zajaśniał blady świt i z pól i żywopłotów wzbiły się powitalne pienia ptaków. Tego ranka setki policjantów dostały rysopis zbiega. Na Dartmoorze i dalej obsadzono strażami wszystkie mosty i wysłano patrole na wszystkie drogi. Sprowadzono psy gończe, żeby szukały tropów. Grupy turystów, uzbrojonych w grube kije, przeszukiwały wrzosowiska. Chłopi, którzy przeczytali rysopisy zbiegów, marzyli o nagrodzie. A tymczasem w łanie złotej pszenicy, w odległości dwustu kroków od szosy, leżał jeden z nich, przemoczony, głodny i zziębnięty, bez grosza przy duszy, z ogoloną głową, w więziennem ubraniu — zmożony snem zupełnego wyczerpania.

— Od czasu, jak djabeł wybudował Princetown, nie uszedł stamtąd ani jeden więzień!

Nie djabeł je wybudował, ale jeńcy francuscy z czasów wojen napoleońskich, którzy po powrocie do ojczyzny naopowiadali takich bajek o naszym klimacie, że przeciętny Francuz, który nigdy nie wyjeżdżał za granice swego kraju, wierzy święcie, że Anglja jest krajem wiecznej mgły.

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie.